

Zdzisław Kościelak

Gdańsk

Tylem do papieża

W czasie swych licznych pielgrzymek do Polski i innych krajów o tradycji katolickiej papież Jan Paweł II spotykał się niezmiennie z gorącym, by nie powiedzieć — entuzjastycznym przyjęciem zgromadzonych tłumów. Przyjęcie to bywało z reguły chłodniejsze w krajach protestanckich, prawosławnych czy muzułmańskich (bo i takie, jak np. Turcję, Maroko czy Egipt, odwiedzał), zawsze jednak ich mieszkańcy i władze troszczyły się o przyjęcie gościa z szacunkiem należnym głowie suwerennego państwa i przywódcy religijnemu o randze ogólnoświatowej. Wśród prawie dwóch i pół tysiąca spotkań, jakie w trakcie swych 102 podróży po świecie Jan Paweł II odbył, odwiedzając 135 państw, było wszakże jedno, na którym nie usłyszał braw ani okrzyków sympatii. Przeciwnie — zgromadzona publiczność odwróciła się doń plecami. Trudno w to uwierzyć, ale tak gorzkiego przyjęcia papież–Polak doświadczył we własnym kraju.

Mowa o pobycie Jana Pawła II pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku 12 VI 1987 r. Okazaną mu tam demonstracyjną niechęć można przyrównać co najwyżej do zakłócania celebrowanej przezeń w dniu 4 III 1983 r. mszy św. w Managui, stolicy Nikaragui rządzonej wówczas przez lewicowych rewolucjonistów¹.

O przyjazd papieża do kolebki „Solidarności” zabiegano już w roku 1983, jednak władze PRL możliwość taką kategorycznie odrzucały². Kiedy cztery lata później komuniści zgodzili się na kolejną pielgrzymkę Jana Pawła II do Polski, starania o jego wizytę w Trójmieście ponowiono, jednak bardzo długo rząd wzbraniał się przed jej umieszczeniem w programie wizyty, argumentując m.in. ustami gen. Kiszczaka, że może się ona przerodzić w opozycyjny „sabat czarownic”³. Ostatecznie władze zaakceptowały włączenie Trójmiasta do programu pielgrzymki, wszakże pod warunkiem, że papież odwiedzi Westerplatte, Kościół zminima-

¹ W trakcie papieskiej homilii Janowi Pawłowi II wyłączono mikrofon, a zorganizowane grupy rozlokowane w sektorach najbliższych ołtarza wykrzykiwały przez megafony hasła tzw. ludowej rewolucji sandinowskiej — zob. ks. M. Maliński (tekst), A. Mari (zdjęcia), *Pielgrzym pokoju i miłości*, Paryż 1984, s. 258; w przygotowaniu tej prowokacji brali udział eksperci i technicy z PRL (Kard. S. Dziwisz, *Świadectwo*, Warszawa 2007, s. 96).

² S. Cenckiewicz, *Kością niezgody jest Gdańsk!*, „Biuletyn IPN”, nr 7 (18), lipiec 2002, s. 65; P. Raina, *Wizyty Apostolskie Jana Pawła II w Polsce. Rozmowy przygotowawcze Watykan — PRL — Episkopat*, Warszawa 1997, s. 229–230.

³ P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i Narodu*, t. II,

lizuje rolę ks. Henryka Jankowskiego jako współorganizatora wizyty, a ewentualne spotkanie Jana Pawła II z Lechem Wałęsą mieć będzie charakter dyskretny i prywatny⁴. Dlaczego pomimo to ekipa gen. Jaruzelskiego zgodziła się również na przybycie papieża pod Pomnik Poległych Stoczniovców⁵, niemal do końca uważane za absolutnie niemożliwe, i dlaczego tak właśnie potraktowała tam swojego wielkiego, przyjmowanego z honorami gościa, będącego zarazem najbardziej znanym w świecie Polakiem — na te pytania wciąż brak jednoznacznej odpowiedzi.

Największe zagrożenie

Ewentualna wizyta papieża pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców od początku traktowana była jako jedno z największych zagrożeń, jakie mógł przynieść pobyt Jana Pawła II w Gdańsku⁶, toteż władze starały się temu zapobiec — tym bardziej że punkt taki nie pojawiał się ani w pierwotnych wersjach programu zgłaszanych przez stronę kościelną w grudniu 1986 r.⁷,

Warszawa 1995, s. 129 (Notatka abp. Dąbrowskiego z rozmowy z gen. Kiszczakiem w dniu 10 VII 1986 r.).

⁴ S. Cenckiewicz, op. cit., s. 65; o kulisach batalii o przyjazd Jana Pawła II na Wybrzeże — zob. także P. Raina, *Droga do „Okrągłego Stołu”. Zakulisowe rozmowy przygotowawcze*, Warszawa 1999, s. 157–166; S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 620–640; L. Potykanowicz–Suda, *Przygotowania do przyjazdu Ojca Św. Jana Pawła II do Trójmiasta w 1987 r. w świetle akt KW PZPR w Gdańsku*, „Studia Pelplińskie”, t. XXXV, 2004, s. 217–229; T. Gocłowski, *Świadek. Z abp. Tadeuszem Gocłowskim rozmawia Adam Hlebowicz*, Warszawa 2008, s. 11–33.

⁵ Pomnik ten — według pomysłu Bogdana Pietruszki — w kształcie trzech wysokich krzyży z zawieszonymi na nich kotwicami, upamiętniający śmiertelne ofiary tzw. wydarzeń grudniowych 1970 r. wzniesiony został w rekordowym tempie przed główną bramą ówczesnej Stoczni Gdańskiej im. Lenina w następstwie Porozumień Sierpniowych i odsłonięty w X rocznicę robotniczego protestu, 16 XII 1980 r. Rychło stał się nie tylko trwałym symbolem solidarnościowego zrywu, ale i zwyczajowym miejscem manifestacji antykomunistycznych.

⁶ *Wytyczne kierownictwa Sztabu WUSW w Gdańsku w sprawie zadań jednostek organizacyjnych w operacji „Zorza-II”* z dnia 14 II 1987 r. (IPN Gd 00113/15, t. 2, s. 2–3). Sprawa Obiektowa „Zorza-II” dotyczyła wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce w czerwcu 1987 r. O jej uruchomieniu przez Departament IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poinformowano wojewódzkie urzędy spraw wewnętrznych pismem z dnia 18 XII 1986 r. („Tajne specjalnego znaczenia”) — IPN Gd 003/200, t. 1, k. 52–53. W sztabie MSW w Warszawie kierował nią gen. bryg. Zbigniew Pudysz. Jej nazwa nawiązywała do wizyty Jana Pawła II w 1983 r., stanowiącej przedmiot Sprawy Obiektowej „Zorza”. Formalny *Wniosek o wszczęcie S.O. „Zorza-II” w Trójmieście* podpisał naczelnik Wydziału IV Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych (WUSW) w Gdańsku, ppłk Stanisław Kubiński dnia 9 III 1987 r. (IPN Gd 003/200, t. 1, k. 5); *Wniosek o zamknięcie sprawy tenże* ppłk Kubiński podpisał 15 VI 1987 r. (IPN Gd 003/200, t. 2, k. 393–393v). Jej akta obejmują osiem woluminów objętych wspólną sygnaturą IPN Gd 003/200 — tomy 1–5, 6 (cz. 1–2) i 7, przy czym tomy 4, 5 i 7 zawierają wyłącznie dokumentację fotograficzną. Oprócz tego istnieje *Dokumentacja dotycząca pracy Zespołu V Informacyjno-Sprawozdawczego Sztabu WUSW w Gdańsku w operacji „Zorza-II”* (IPN Gd 0046/382), dokumenty różne (IPN Gd 0046/544, t. 2), „Zorza-II” — *Przegląd Akt* (IPN Gd 00113/15, t. 2), *Codzienne meldunki informacyjne za 1987 r.* (IPN Gd 321/84, t. 1–6) oraz *Materiały pomocnicze* (IPN Gd 299/21 i 299/40).

⁷ Pismo naczelnika Wydziału II Departamentu IV MSW, płk. R. Będziaka do 49 wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych w Polsce z dnia 18 XII 1986 r. (IPN Gd 003/200, t. 1, k. 53).

ani na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu w dniu 9 II 1987 r.⁸, ani nawet po wizycie odpowiedzialnego za kwestie techniczne kardynała Tucciego w dniach 10–11 III 1987 r.⁹ Tajny *Meldunek operacyjny nr 36* naczelnika Wydziału IV WUSW w Gdańsku, ppłk. Stanisława Kubińskiego, skierowany do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW w dniu 7 II 1987 r., informował, że na spotkaniu aktywu Towarzystwa Przyjaciół KUL swojej parafii w dniu 25 I 1987 r. ks. Henryk Jankowski „chwalił się swymi znajomościami wśród hierarchów kościelnych, od których dowiedział się, że papież będąc w Gdańsku zamierza m.in. odwiedzić kościół św. Brygidy [...] a także odmówić krótką modlitwę pod pomnikiem Stoczniovców”¹⁰. „Możliwość podjęcia działań zmierzających do ewentualnego zorganizowania spotkania z papieżem pod pomnikiem stoczniovców” rozważać też miało środowisko Tajnej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Stoczni Gdańskiej¹¹.

Władze zareagowały natychmiast. Podczas spotkania tzw. głównego zespołu wojewódzkiego, zajmującego się przygotowaniem papieskiej wizyty w woj. gdańskim, w dniu 19 II 1987 r. I sekretarz KW PZPR Stanisław Bejger zganiał „dziwne inicjatywy różnych księży” — np. ks. Henryka Jankowskiego, który „w dniu 25 stycznia br. na spotkaniu w plebanii oświadczył [...], że papież [...] pomodli się pod pomnikiem Stoczniovców” — i wezwał do usunięcia go z powołanego przez gdańską Kurię zespołu organizacyjnego¹². Odpowiadając na ten zarzut, bp Tadeusz Gocłowski zapewnił, że „papież nie będzie w Brigidzie”, nic też nie słyszał, aby „w programie był pomnik stoczniovców”, który nie jest bynajmniej, jak twierdził sekretarz, „symbolem obrazy”, lecz „symbolem wartości naszej epoki łączącej się z bólem, ale i odwagą”. I dodał: „Czy papież zechce ten symbol uszanować — nie wiem. Ale nie zdziwiłbym się, gdyby chciał to uczynić”¹³. Jeszcze tego samego dnia naczelnik Wydziału IV WUSW w Gdańsku ppłk Kubiński sporządził meldunek, w którym dokładnie zrelacjonował słowa gdańskiego ordynariusza¹⁴. Również 19 II 1987 r. kierownik sztabu

⁸ Program podróży papieża do Polski przedstawiony przez Sekretariat Episkopatu Polski (IPN Gd 003/200, t. 1, k. 55–58).

⁹ Notatka służbowa z wizyty kard. Tucci sporządzona 18 III 1987 r. przez st. chor. Edmunda Bielawiaka (IPN Gd 00113/15, t. 2, s. 82–83).

¹⁰ IPN Gd 003/200, t. 2, k. 211; te same informacje zawierała także notatka służbowa ppłk. Kubińskiego z dnia 10 II 1987 r. — IPN Gd 003/200, t. 1, k. 178, cytowana w: P. Raina, *Ks. Henryk Jankowski proboszcz parafii św. Brygidy. Dążenia kapłańskie a reakcja władz państwowych*, Olsztyn 1991, s. 170. Pisownia oryginalna.

¹¹ Kierunkowy plan działania Sztabu WUSW w Gdańsku do zabezpieczenia operacji *Zorza-II* z dnia 12 II 1987 r.; oprac. płk R. Kolski (IPN Gd 003.200, t. 1, k. 82). „W 1987 r. kościół Św. Brygidy [...] nigdy nie pojawił się w planach wizyty papieskiej” i „nie był nigdy brany pod uwagę” w tym względzie — stwierdził po latach abp Tadeusz Gocłowski (T. Gocłowski, op. cit., s. 33). Według arcybiskupa „komuniści zaakceptowali Zaspę, wysunęli propozycję dotyczącą Westerplatte, nie było natomiast mowy, żeby papież mógł przyjechać do centrum Gdańska” — przecież „w centrum miasta są też słynne gdańskie krzyże upamiętniające ofiary Grudnia 1970 r.” (ibidem, s. 22, 23).

¹² Notatka służbowa ze spotkania głównego zespołu wojewódzkiego w dniu 19 lutego 1987 r. sporządzona przez dyrektora Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, Edwarda Poblöckiego (IPN Gd 003/200, t. 2, k. 89). W spotkaniu uczestniczyli: Stanisław Bejger, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej prof. Włodzimierz Zwierzykowski, wojewoda gdański gen. Mieczysław Cygan, sekretarz KW PZPR Mieczysław Chabowski, szef WUSW gen. Jerzy Andrzejewski, Edward Poblöcki oraz bp T. Gocłowski, bp Zygmunt Pawłowicz — sufragan gdański, bp Andrzej Śliwiński — sufragan chełmiński, ks. Bernard Polzin, ks. Wiesław Lauer i ks. Stanisław Bogdanowicz.

¹³ Ibidem, k. 91; zachowano pisownię oryginalną.

¹⁴ *Meldunek operacyjny nr 49*, IPN Gd 003/200, t. 2, k. 223.

gdańskiego WUSW ds. „Zorzy-II” płk Jan Sosnowski wydał *Decyzję nr 01/87 o wyznaczeniu operacji tematycznych, ich dowództwa i zadań związanych z przygotowaniem działań w operacji „Zorza-II”*¹⁵. Na jej mocy całość działań podzielono na 16 „operacji tematycznych” według kryterium miejsca przebiegu uroczystości z udziałem papieża; wyjątek stanowiła operacja nr 15 — „Zabezpieczenie antyterrorystyczne”. Opracowany przez jej dowódcę, mjr. Leona Stańczyka, *Plan zabezpieczenia fizycznego działań antyterrorystycznych operacji „Zorza II”* dla operacji nr 5 obejmującej zabezpieczenie — „fizyczne i operacyjne” — tras przejazdów papieża na gdańskim Śródmieściu przewidywał utworzenie „grupy odwodowo-pościgowej” rozlokowanej w rejonie Komisariatu Kolejowego MO Gdańsk-Główny, mającej za zadanie „wsparcie działań w rejonie Pomnika Poległych Stoczniovców”¹⁶. W trakcie szczegółowego opracowywania plan ten został nieco zmodyfikowany — operacją nr 5 objęto zabezpieczenie „trasy przejazdu kolumny papieskiej Gdańsk — Oliwa i Oliwa — Zaspą” i przyporządkowano doń XXIV Związek Taktyczny ZOMO i NOMO¹⁷ z Suwałk, Łomży, Ostrołki i Ciechanowa w sile 731 funkcjonariuszy, XXIII Związek Taktyczny ZOMO i NOMO z Elbląga i Olsztyna (przerzucony z Sopotu) — 996 funkcjonariuszy, oprócz tego 200 funkcjonariuszy „drogówki”, 50 tzw. społecznych inspektorów ruchu drogowego oraz aż 500 „funkcjonariuszy operacyjnych” — czyli po prostu nieumundurowanych „tajniaków”. Siły milicyjne uzupełniać miała kościelna służba porządkowa¹⁸, kierowana na tym odcinku przez ks. Stanisława Błaskowskiego. Dowódcą operacji mianowano mjr. Henryka Depkę, naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego w Miejskim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Gdańsku, zastępcą ds. operacyjnych został kpt. Henryk Urban, a ds. prewencyjnych — kpt. Jan Wośko. Według planu, „szczególnemu zabezpieczeniu” podlegać miał „rejon Węzła Piastowskiego [czyli wlotu ul. Wały Piastowskie do głównego ciągu komunikacyjnego Podwałe Grodzkie — Błędnik] po obydwu stronach” wraz z wykonaniem i ochroną „barier stałych od ul. Wały Piastowskie [czyli od strony Pomnika]” oraz „wypełnieniem tego rejonu współdziałającymi siłami nieumundurowymi”¹⁹. Znacznie ważniejsza po korekcie była jednak operacja nr 12 — „Operacyjno-prewencyjne zabezpieczenie miasta Gdańska”. Na jej czele stanął szef MUSW w Gdańsku, płk Stefan Bachorski (zastępcy — odpowiednio — kpt. Zbigniew Iwanek, kpt. Lech Siwak), a do jej realizacji przeznaczono dobrze znające teren „siły własne” w liczbie 400 funkcjonariuszy, IV Batalion ZOMO z Gdańska (240 funkcjonariuszy), kompanię Wojsk Ochrony Pogranicza²⁰ (zapewne z Nowego Portu — 120 żołnierzy), 150 członków ORMÓ²¹ i społecznych inspektorów ruchu drogowego oraz, jak

¹⁵ IPN Gd 0046/544, t. 2, k. 71–76.

¹⁶ Ibidem, k. 84–85. Pisownia oryginału.

¹⁷ ZOMO = Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej — formacja Milicji Obywatelskiej (MO) powołana w 1956 r. do zabezpieczania porządku podczas imprez masowych, klęsk żywiołowych i katastrof. Szerokim kręgiem społeczeństwa stały się znane dopiero w czasie stanu wojennego z powodu bezwzględności i brutalności w tłumieniu strajków i demonstracji prosolidarnościowych; NOMO = Nietatowe Oddziały MO — formacje pomocnicze ZOMO powoływane doraźnie z funkcjonariuszy terenowych jednostek MO.

¹⁸ Istniejąca po dziś dzień Kościelna Służba Mężczyzn „Semper Fidelis” (Archi)diecezji Gdańskiej, powołana dekretem bp. Tadeusza Gocłowskiego w dniu 28 II 1987 r. w celu zapewnienia bezpieczeństwa papieża i pielgrzymów.

¹⁹ IPN Gd 003/200, t. 1, k. 112v–113.

²⁰ Wojska Ochrony Pogranicza (WOP) podlegały Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

²¹ Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej — powołana w 1946 r. paramilitarna organizacja ochotnicza i społeczna wspierająca MO; rozwiązana w 1989 r.

zaznaczono, na czas operacji „Pomnik” — II i III batalion ZOMO z Gdańska w sile 500 funkcjonariuszy. Udziału kościelnej służby porządkowej już nie przewidywano, a „szczególnym zabezpieczeniem” objęto „ochronę porządku w rejonach zagrożonych Śródmieścia [...] zwłaszcza [dochodzących do Pomnika] ulic Jana z Kolna, Łągielniaki [...] Wały Piastowskie” z zadaniem „niedopuszczenia do zgromadzeń i manifestacji”²². Podobne zadania spełniać miała operacja nr 16 — „Działania na wypadek PZ”²³, dowodzona przez dowódcę gdańskich ZOMO — płk. Krzysztofa Mularczyka (jego zastępcami byli mjr Tadeusz Łkasiuk i ppłk Jan Kędzierski), dysponująca VI Związkiem Taktycznym ZOMO i NOMO z Gdańska w sile aż 1715 funkcjonariuszy plus 50 „funkcjonariuszy operacyjnych WUSW”. Reagować miały one na „sytuacje znamionujące się przygotowaniem do prowokacyjnych wystąpień i zakłóceń porządku publicznego”²⁴. Na czas trwania akcji „Zorza-II” w Trójmieście obowiązywać miał „system dowodzenia sztabowego”. Kierownikiem Sztabu WUSW został szef gdańskiej Służby Bezpieczeństwa (formalnie zwany „zastępcą szefa WUSW d/s SB”) — płk Jan Sosnowski, a jego zastępcami — płk Zenon Ring (II zastępca szefa WUSW ds. SB), płk Andrzej Stojek i płk Stefan Ożga (zastępcy szefa WUSW ds. MO) oraz płk Andrzej Siwek (zastępca szefa WUSW ds. politycznych)²⁵.

Po szczegółowej analizie programu pobytu Jana Pawła II w Trójmieście przedstawionego przez Episkopat, niewymienieni z nazwiska eksperci władz sugerowali, aby papież nie przemieszczał się samochodem (papamobilem), lecz helikopterem, co pozwoli nie tylko uniknąć zakłóceń w ruchu na głównej trasie przelotowej i związanej z tym groźby wypadków („nie istnieje możliwość wyłączenia trasy na kilka godzin” — argumentowali) — ważne było również to, że „przelot helikopterem eliminuje przejazd obok pomnika stoczniovców”²⁶.

Tajni współpracownicy w akcji

Kwestia ewentualnej wizyty Jana Pawła II pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców stanowiła istotną treść informacji uzyskiwanych przez SB od jej tajnych współpracowników (TW). Już 2 XII 1986 r. TW „Julian” donosił, iż poprzedniego dnia do gdańskiej Kurii Biskupiej przybył kurier z Sekretariatu Episkopatu Polski, przywożąc wytyczne w sprawie organizacji pobytu papieża, m.in. polecając biskupowi Goćłowskiemu opracowanie nowego programu pobytu uwzględniającego wyznaczenie „nowej trasy przejazdu Jana Pawła II na Westerplatte z pominięciem wizyty przed pomnikiem trzech krzyży”²⁷ — co świadczy o tym, że kierownicze gremia Kościoła w Polsce były raczej przeciwne obecności tego punktu w programie pielgrzymki. Potwierdzało to pismo ppłk. Kubińskiego do naczelnika Wydziału II Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, opatrzone klauzulą „taj-

²² IPN Gd 003/200, t. 1, k. 116.

²³ PZ — poważne zagrożenie.

²⁴ IPN Gd 003/200, t. 1, k. 117v–118.

²⁵ Ibidem, k. 121–121v.

²⁶ *Uwagi do programu kościelnego. Gdańsk, luty 1987 r. Opracował Zespół*, IPN Gd 003/200, t. 1, k. 70.

²⁷ IPN Gd 003/200, t. 1, k. 165 (pisownia oryginału). Peter Raina w książce *Teczka ks. Henryka Jankowskiego. Agenci SB w Kurii Gdańskiej*, Warszawa 2007, s. 51, podaje, że TW „Julian” to ks. Jerzy Kühnbaum (1947–2005), wieloletni proboszcz parafii Wniebowzięcia NMP w Gdańsku–Żabiance; ta sama informacja w: *Operacja „Zorza II” — Służba Bezpieczeństwa i Komitet Wojewódzki PZPR wobec wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (czerwiec 1987)*, red. S. Cenckiewicz, M. Kruk, Warszawa–Gdańsk 2008, s. 5.

ne specjalnego znaczenia”, przekazujące informacje TW „Termit” z dnia 11 III 1987 r. o tym, że przedstawiciele opozycji „podejmują starania”, aby „papież wyraził życzenie udania się pod Pomnik Ofiar Grudnia ’70” (i do kościoła św. Brygidy), przy czym „jedyną osobą”, która może udzielić wsparcia tym inicjatywom, jest właśnie sam papież²⁸. Tenże ppłk Kubiński w piśmie z dnia 2 kwietnia tegoż roku kierowanym do Zespołu Analityczno-Informacyjnego MSW raportował, że przygotowane przez opozycję „ulotki i plakaty w swojej treści mają zawierać m.in. apele, aby papież odwiedził Pomnik Ofiar Grudnia ’70”²⁹. Z innych wszakże źródeł musiały pochodzić informacje Departamentu IV MSW z maja 1987 r. o planach „wszczęcia zajść” w trakcie papieskiego przejazdu przez centrum Gdańska. Autorem jednej z koncepcji miał być Adam Michnik, według którego „należałoby na skrzyżowaniu ulic Podwałe Grodzkie i Wały Piastowskie zatrzymać samochód wiozący Jana Pawła II, utworzyć szpaler prowadzący do pomnika i w ten sposób sprowokować Jana Pawła II do przejścia w jego kierunku”³⁰. Bardziej realistyczny — z uwagi na bezpieczeństwo osoby papieża — wydawał się pomysł Lecha Wałęsy, a mianowicie „zatrzymanie samochodu z Janem Pawłem II w miejscu, z którego widoczny byłby pomnik, aby w ten sposób Jan Paweł II mógł złożyć hołd poległym stoczniovcóm”. SB oceniała, że „obydwu pomysłodawcom [Wałęsie i Michnikowi] chodzi przede wszystkim o sfotografowanie Jana Pawła II na tle pomnika dla późniejszych manipulacji propagandowych”³¹.

W rezultacie kolejny *Kierunkowy plan działania Sztabu WUSW w Gdańsku do zabezpieczenia operacji „Zorza-II”* z dnia 9 V 1987 r., zatwierdzony przez gen. Jerzego Andrzejewskiego, ponownie zaliczył „nawoływanie do zaproszenia papieża pod pomnik Stoczniovców” — zawarte m.in. w podziemnym *Informatorze Gdańskiej Stoczni Remontowej* nr 57 — oraz „zamiar zorganizowania przemarszu od Bramy Zielonej [przy Długim Targu nad Motławą, dokąd przybić miał okręt wiozący papieża z Westerplatte] pod pomnik celem «zmobilizowania» papieża do udania się w to miejsce” — do „najbardziej niebezpiecznych” zagrożeń związanych z wizytą papieża³². Nic więc dziwnego, że Służbę Bezpieczeństwa interesowały nawet takie — jak zaznaczono — „wiarygodne” acz mało istotne sygnały, iż podczas spotkania na Westerplatte studenci gdańskiej Akademii Medycznej zamierzają wręczyć papieżowi medal z jego podobizną na tle „Pomnika Stoczniovców”³³.

Czułość zachowywały także inne pionierzy MSW: oto 13 V 1987 r. Wydział Kryminalny WUSW w Gdańsku informował, iż „księża z terenu Skarszew sugerują, że papież będąc w Gdańsku może podjąć decyzję udania się pod pomnik — bo ma w zwyczaju zaskakiwać i nie trzymać się sztywnego programu”³⁴. Jednakże według podziemnego pisma „Impuls”, organu rozwiązanego przez władze Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Gdańsku, „z kół zbliżonych do Episkopatu” dochodziły „informacje wskazujące na usilne starania, by czerwcowy pobyt w Polsce Ojca Św. miał wyłącznie religijny charakter. Z programu wy-

²⁸ IPN Gd 003/200, t. 1, k. 205–206; także P. Raina, *Teczka...*, s. 93–94. Tamże informacje, że TW „Termit” to Józef Strzałka (s. 53).

²⁹ IPN Gd 003/200, t. 1, k. 222v; także: P. Raina, *Teczka...*, s. 196.

³⁰ *Informacja dot. zagrożeń notowanych przez resort Spraw Wewnętrznych, mogących zakłócić przebieg wizyty Jana Pawła II w Polsce*, Warszawa, maj 1987 r., w: S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki...*, s. 637–638.

³¹ *Ibidem*, s. 638.

³² IPN Gd 003/200, t. 1, k. 107.

³³ *Meldunek operacyjny nr 137* WUSW w Gdańsku z dnia 7 V 1987 r. do Naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW — IPN Gd 003/200, t. 2, k. 263.

³⁴ Notatka służbowa Wydziału Kryminalnego WUSW w Gdańsku — IPN Gd 003/200, t. 3, k. 112.

łączono np. możliwość odwiedzenia przez Papieża Pomnika Poległych Stoczniovców [...] w Gdańsku”³⁵. 7 V 1987 r., na posiedzeniu prezydium zespołu i przewodniczących komisji przygotowujących pielgrzymkę Kazimierz Barcikowski, konstatując, iż „przebieg przygotowań jest dobry”, a wszelkie „sprawy sporne są rozwiązywane [...] na miejscu”, stwierdził kategorycznie, że „wyjątkowo zachodzi potrzeba rozwiązań centralnych. Takim wyjątkiem jest [...] próba zmiany trasy w Gdańsku. Nie wchodzi w grę taka możliwość”. Modlitwy pod pomnikiem nie było w zatwierdzonym wówczas oficjalnym programie pielgrzymki³⁶.

Nagła zmiana

Dnia 8 V 1987 r. Wydział IV WUSW w Gdańsku uzyskał „sprawdzoną informację”, że bp Tadeusz Gocłowski „został wezwany w trybie pilnym do Rzymu” na sobotę 11 V 1987 r., wraz z abp. Bronisławem Dąbrowskim, bp. Marianem Przykuckim (ordynariuszem diecezji chełmińskiej, na terenie której leżała wówczas Gdynia) i ks. Alojzym Orszulikiem³⁷. Według informacji TW „Szeik” z dnia 12 V 1987 r. wyjazd ten nie był planowany i nastąpił „na wyraźne polecenie papieża”, a według opinii krążących w środowisku gdańskiej kurii dotyczyć on miał planów pobytu Jana Pawła II w Gdańsku³⁸. Swoją wiedzę na temat przebiegu wizyty bp. Gocłowskiego w Watykanie TW „Szeik” przekazał kpt. Romanowskiemu 18 maja, zatem dwa dni po powrocie ordynariusza (16 maja). TW potwierdził, że „wyjazd był ściśle związany ze sprawami organizacyjnymi dotyczącymi wizyty papieża w Gdańsku” — „omawiano m.in. sprawę spotkania papieża z Lechem Wałęsą oraz ewentualnego złożenia hołdu przez papieża pod pomnikiem Stoczniovców w Gdańsku”. W tej drugiej sprawie „nadal nie podjęto ostatecznych decyzji. Nie ustalono w sposób jednoznaczny, że papież pod krzyże pójdzie, ale również tej ewentualności nie wykluczono. Sprawa pójścia papieża pod pomnik jest więc nadal otwarta. Jeżeli papież wyrazi takie życzenie, zostanie ono włączone do programu jego wizyty w Gdańsku”. Zdaniem TW, jak również w opinii „zaprzyjaźnionych z nim księży” — „papież odwiedzi pomnik, ponieważ gdyby tego nie zrobił, zlekceważyłby świat robotniczy Gdańska”³⁹.

³⁵ *Z kraju*, „Impuls” kwiecień 1987, s. 1.

³⁶ P. Raina, *Wizyty Apostolskie...*, s. 275 i 279.

³⁷ *Meldunek operacyjny nr 138* WUSW w Gdańsku z dnia 8 V 1987 r. — IPN Gd 003/200, t. 2, k. 267.

³⁸ Wyciąg z notatki służbowej ze spotkania z TW „Szeik” w dniu 12 V 1987 r. sporządzony przez kpt. Grzegorza Romanowskiego w dniu 20 V 1987 r. — IPN Gd 003/200, t. 1, k. 268; także P. Raina, *Teczka...*, s. 70. Tamże informacja, że tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Szeik” (pisanym również jako „Szejk”) był ks. Wiesław Lauer, kanonik Kapituły Katedralnej, kanclerz Kurii Gdańskiej i redaktor naczelny „Gwiazdy Morza” (P. Raina, *Teczka...*, s. 51). Ks. Lauer kategorycznie zaprzeczył tej informacji, oświadczając, że nigdy nie podpisywał zgody na współpracę z SB i na nikogo nie donosił (K. Kulaszewicz, M. Lewandowski, *Metropolita nie wierzy w donosy ks. Lauera*, „Dziennik Bałtycki” 23–24 IX 2006, s. 6). Informację, że TW „Szeik”/„Szejk” to ks. Lauer, podają także Sławomir Cenckiewicz i Marzena Kruk (red.), *Operacja „Zorza II”...*, s. XVIII, 3. W diecezjalnym Komitecie organizacyjnym ks. Lauer odpowiadał za sprawy kwaterunkowe oraz dokumentowanie papieskiej wizyty (*Jeden drugiego brzemiona noście. III pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. Gdynia — Gdańsk*, red. A. Drzycimski, G. Fortuna, ks. Z. Bryk, Gdańsk 1988, s. 462).

³⁹ Notatka służbowa ze spotkania z TW ps. Szeik w dniu 18 V 1987 r. — IPN Gd 003/200, t. 1, k. 264; także P. Raina, *Teczka...*, s. 71. Uzyskane od TW „Szeik” informacje ppłk Kubiński w dniu 21 V 1987 r. przekazał naczelnikowi Wydziału I Departamentu IV MSW (*Meldunek operacyjny nr 158/138/87*, IPN Gd 003/200, t. 2, k. 277v–278) oraz — w dniu 22 maja — ppłk. Czesławowi Wesółkowi z Zespołu

Jeszcze w dniu swojego powrotu z Watykanu, 16 V 1987 r., na roboczym spotkaniu przedstawiciele gdańskich władz lokalnych z kierownictwami obu diecezji, bp Gocłowski oficjalnie zgłosił postulat włączenia Pomnika Poległych Stoczniovców do programu papieskiej wizyty⁴⁰. Według sporządzającego tę informację anonimowego funkcjonariusza SB „nieodpowiedzialna inicjatywa” biskupa „zaskoczyła tutejsze władze”, gdyż dotychczas „takiego wariantu hierarchia kościelna nie stawiała i nie był on przewidywany przez władze wojewódzkie”. Za „głównego inicjatora” pomysłu nie uznano bynajmniej papieża, ale bp. Gocłowski, „cichego poplecznika ekstremy opozycji”, pragnącego przy okazji „zbić również kapitał polityczny”. Według autora notatki wprowadzenie tego punktu do programu wizyty „miałoby poważne, trudne w tej chwili do oceny, następstwa” i „groziłoby [...] odrodzeniem się na nowo nielegalnych organizacji [...] o jednoznacznie antyustrojowym i antypaństwowym charakterze”. Umocniłoby także wśród działaczy opozycji przekonanie o „skuteczności wywieranego przez nich nacisku na władze”, a „wizyta papieża pod pomnikiem — uważanym za niepodważalny symbol «Solidarności» — odczytana zostałaby przez opozycję jako jednoznaczne poparcie ich racji i dążeń ze strony największego autorytetu moralnego świata katolickiego”, wzmocniłoby także pozycję ks. Henryka Jankowskiego, „duchowego przywódcy «Solidarności», który wizytę papieża pod pomnikiem poczytywałby za własną zasługę i akceptację jego dotychczasowej działalności politycznej”. W rezultacie „musiałoby dojść do czynnej interwencji sił porządkowych”, to zaś „nie leżałoby w interesie PRL”. „Nasze przeciwdziałania mogłyby jedynie ograniczyć zasięg i skutki”, co „wymagać będzie dodatkowego wzmocnienia naszych sił porządkowych, ponieważ [...] posiadane siły i środki nie są wystarczające”. Wobec powyższego, „zaakceptowanie [...] tego wariantu byłoby dużym błędem politycznym i operacyjnym” i „może jedynie przynieść szkody polityczne i społeczne”⁴¹.

Najważniejszym źródłem informacji na temat zamiarów papieża odnośnie wizyty pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców byli tajni współpracownicy SB ulokowani w gdańskiej Kurii Biskupiej lub w kręgach bliskich poszczególnym hierarchom. I tak w dniu 27 V 1987 r. TW „Lena” jakże trafnie donosił(a), że „wśród aktywistów b. «Solidarności» i hierarchii kościelnej różnych szczebli transmitowana jest informacja, że papież [...] uda się pod Pomnik Poległych Stoczniovców w Gdańsku. W [...] rozmowach i dyskusjach podkreśla się, że władze PRL będą zmuszone zgodzić się na ten punkt programu wizyty, gdyż takie jest osobiste życzenie papieża [...] Pertraktacje trwają, a szczegóły programu [...] nie są podawane do wiadomości publicznej taktycznie, w obawie przed ewentualnymi zagrożeniami (zgrupowanie pod pomnikiem, manifestacja o charakterze pro-solidarnościowym itp.)”⁴². Nic więc dziwi-

Analityczno-Sprawozdawczego MSW (IPN Gd 003/200, t. 1, k. 272; także: P. Raina, *Teczka...*, s. 214–215).

⁴⁰ „Tę sprawę załatwiłem przynajmniej miesiąc wcześniej [tj. na miesiąc przed wizytą], mając zgodę papieża na to, że wracając z Bazyliki Mariackiej zajedzie właśnie pod krzyże. O tym wiedziały władze, ponieważ ich powiadomiliśmy” — wspominał ów fakt gdański hierarcha. Wtedy „rozpoczęła się kolejna wielka batalia, tego bowiem już komuniści w żadnym wypadku nie chcieli zatwierdzić” (T. Gocłowski, op. cit., s. 24 i 32).

⁴¹ Informacja z dnia 18 V 1987 r. — *Dokumentacja dot. pracy Zespołu V Informacyjno-Sprawozdawczego Sztabu WUSW w Gdańsku* w operacji „Zorza-II” za okres 12 II–16 VI 1987 r., IPN Gd 0046/382, k. 393–396.

⁴² Notatka służbowa kpt. Z. Miazgi ze spotkania z TW „Lena” 27 V 1987 r. — IPN Gd 003/200 t. 3, k. 156. Niezidentyfikowany/a dotychczas TW o tym pseudonimie pojawia się także w dokumentach MSW związanych z obecnością Juana Marii Fernandez Krohna (hiszpańskiego księdza, który 12 V

nego, że dnia 2 VI 1987 r., w trakcie spotkania z TW „Szejk”, kpt. Grzegorz Romanowski polecił mu „konfrontować i rozpoznawać dalsze zamierzenia bpa T. Gocłowskiego oraz wytyczne papieża związane z jego ewentualnym odwiedzenia pomnika stoczniovców w Gdańsku”⁴³. Zarówno opozycja, jak i duchowieństwo diecezjalne nie zostały bowiem poinformowane o papieskim zamiarze wizyty pod Pomnikiem i fakcie powiadomienia władz o tym zamiarze⁴⁴.

Jeszcze 2 VI 1987 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, sześć dni przed rozpoczęciem pielgrzymki i dzień przed przyjazdem Jana Pawła II do Gdańska, Czesław Kiszczałak stwierdzał, że „w Gdańsku opozycji zależy przede wszystkim na wymuszeniu zatrzymania papieża przed pomnikiem stoczniovców”, jednak „sygnalizowane przez nich wobec polskiej hierarchii kościelnej i Watykanu zamiary prowokowania starć i zajęć ulicznych zmuszających władze do użycia środków przymusu bezpośredniego nie uzyskały oczekiwanego poparcia, a nawet spotkały się z dezaprobatą. Między innymi rzecznik Episkopatu ks. Orszulik podkreślił, że władze kościelne są przeciwne tego rodzaju «ekscesom» [...] Podobne stanowisko zajął również abp Dąbrowski, który stwierdził ostatnio w rozmowie z Wałęsą, iż «nie życzy sobie żadnych demonstracji». W odpowiedzi Wałęsa zagroził, iż napisze list otwarty do papieża, co spowodowało, że Dąbrowski złagodził swoje stanowisko stwierdzając, iż dystansuje się od przygotowań do wszelkich działań tego typu”⁴⁵. Wynika z tego, iż wspierające papieski zamiar wizyty pod pomnikiem „działania gdańskiego ordynariusza” bp. Tadeusza Gocłowskiego „nie zawsze znajdowały [...] zrozumienie w kręgach osób przygotowujących wizytę w Polsce”, przy czym „w tym względzie podziały nie przebiegały po linii Kościół — państwo; po obu stronach miały swoje meandry, zaskakująco formułowane, w skrajnym ujęciu zredukowane do względów bezpieczeństwa [...] Były również i takie, które wydobywały fakt, że w czasie pobytu w Gdańsku Papież miał być pod dwoma pomnikami: na Westerplatte i przed Stoczną. Miało to być argumentem na rzecz skreślenia [...] Trzech Krzyży. Wszystkie te dyskusje i spekulacje przeciął sam Ojciec Święty, który wyraził życzenie bycia właśnie pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców”⁴⁶. Wieczorem 4 VI 1987 r. w programie pierwszym Telewizji Polskiej wiceminister spraw wewnętrznych, gen. Zbigniew Pudysz ostrzegł, że „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dysponuje wiarygodnymi informacjami świadczącymi o tym, że może nastąpić próba zakłócenia wizyty papieża [...] Na miejsca tych zakłóceń porządku publicznego wybrano Gdańsk i Warszawę. W Gdańsku zakłada się np. wymuszenie zmiany ustalonego programu pobytu papieża w tym mieście m.in. poprzez zatrzymanie samochodu wiozącego Jana Pawła II”⁴⁷. Generał nie dodał, że chodzi o Pomnik Poległych Stoczniovców.

1982 r. usiłował dokonać zamachu na Jana Pawła II w Fatimie) podczas obrad Walnego Zebrania Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w lipcu 1981 r. (G. Majchrzak, *Kontakt operacyjny „Delegat” vel „Libella”*, Warszawa 2009, s. 91).

⁴³ Notatka służbowa ze spotkań z TW „Szejk” odbytych w dniach 1 i 2 VI 1987 r. — IPN Gd 003/200, t. 1, k. 282v; także: P. Raina, *Teczka...*, s. 75.

⁴⁴ T. Gocłowski, op. cit., s. 32–33. Odpowiadający w 1987 r. za ceremonie papieskie ks. Jerzy Kownacki po latach stwierdził, że nic nie wiedział o wizycie pod Pomnikiem i fakt, że samochody z papieżem i osobami towarzyszącymi odłączyły się od jadącej w kierunku Oliwy kolumny pojazdów, był dla niego całkowitym zaskoczeniem (*Pamiętne słowa*, reż. J. Roman–Stefanowska, prod. TVP S.A. 2009, emisja TVP Gdańsk, 4 IV 2010, godz. 21.45–22.15).

⁴⁵ S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki...*, s. 636.

⁴⁶ *Jeden drugiego...*, s. 300.

⁴⁷ [Inf. PAP], *O bezpieczny przebieg wizyty papieża*, „Głos Wybrzeża” 5 VI 1987, s. 1 i 2.

W dniu 3 VI 1987 r. naczelnik Wydziału VI WUSW⁴⁸ w Gdańsku ppłk Franciszek Chmielewski meldował o uzyskaniu „z wiarygodnego źródła” informacji „pochodzącej od bpa Tadeusza Gocłowskiego”, że 12 czerwca, po nabożeństwie w Bazylice Mariackiej, Jan Paweł II uda się wraz z Lechem Wałęsą oraz innymi osobami pod pomnik, aby złożyć tam wiązkę kwiatów. „Przedsięwzięcie to nie jest w ogóle brane pod uwagę i uzgadniane z władzami administracyjnymi”, gdyż „zdaniem bpa Gocłowskiego ma być to spontaniczna inicjatywa papieża, który w ostatniej chwili wprowadzi temat do realizacji w drodze do Kurii Biskupiej w Gdańsku-Oliwie”, aczkolwiek została ona „znacznie wcześniej uzgodniona z ks. Jankowskim, Wałęsą i zaakceptowana przez bpa Gocłowskiego”⁴⁹. Tymczasem — jakby na potwierdzenie informacji TW „Lena” — wydany 2 VI 1987 r. i podpisany przez bp. Zygmunta Pawłowicza, sufragana gdańskiego, oraz ks. Stanisława Dułaka *Komunikat nr 10* Diecezjalnego Komitetu Organizacyjnego Pielgrzymki Ojca Św. do Gdańska, przeznaczony do odczytania z ambon w niedzielę 7 VI 1987 r., nie wymieniał Pomnika Poległych Stoczniovców wśród punktów programu papieskiej wizyty⁵⁰.

Tajni współpracownicy nie zawadzili: 5 VI 1987 r. niezidentyfikowany TW „Bolek”⁵¹ informował swojego oficera prowadzącego — por. Kucharskiego, że podczas ślubowania kościelnej służby porządkowej „Semper Fidelis” w Bazylice Mariackiej w dniu 1 czerwca tego roku „ogłoszono, iż Wałęsa będzie rozmawiał z Papieżem na temat jego wizyty pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców. Ma go przekonywać, aby wywarł on presję na władze w celu wyrażenia na nią zgody”⁵². Z kolei TW „Neon” z Pruszcza Gdańskiego przekazał 9 VI 1987 r. wiadomość, że dwa dni wcześniej nieznanemu mu z nazwiska „młody ksiądz” na mszy w kościele Podwyższenia Krzyża w tym leżącym nieopodal Gdańska mieście powiedział, że 12 czerwca Jan Paweł II „prawdopodobnie” złoży wiązkę kwiatów pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców, co „wywołało ożywienie wśród zebranych wiernych”⁵³. Nacisk na władze w tej sprawie miał wszakże wywierać nie tylko papież. 10 VI 1987 r., a więc na dzień przed przybyciem Jana Pawła II do Trójmiasta, ppłk Kubiński meldował ppłk. Wesołkowi, że według informacji uzyskanych przez Wydział IV WUSW w Toruniu działacze b. „Solidarności” planują zmienić trasę przejazdu papieża przez Gdańsk. „Według

⁴⁸ Wydział VI zajmował się „ochroną” leśnictwa i rolnictwa (*Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 564).

⁴⁹ IPN Gd 003/200, t. 3, k. 171.

⁵⁰ IPN Gd 003/200, t. 2, k. 128–130.

⁵¹ Może być on tożsamy z TW „Bolek” wymienionym w publikowanym na stronach internetowych Instytutu Lecha Wałęsy (www.ilw.org.pl oraz <http://lwarchiwum.pl>) od czerwca 2007 do marca 2009 r. *Wykazie osobowych źródeł informacji w agendach „S[olidarności]”* z dnia 15 X 1981 r., podpisanym przez ówczesnego zastępcę naczelnika Wydziału III „A” Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku, mjr. Franciszka Chmielewskiego jako „TW mający dotarcie do komisji wydziałowych” Związku w Zarządzie Portu Gdynia (s. 3); zob. także: (ML), *Archiwum Lecha Wałęsy. Kolejne teczki z IPN są dostępne*, „Dziennik Bałtycki” 21 VIII 2007, s. 4). Jak wynika z innych doniesień TW „Bolek” (np. z dnia 30 IV 1987 r. — P. Raina, *Teczka...*, s. 250), agent ten był związany ze środowiskiem Bractwa Oblatów Św. Brygidy trzech gdańskich stocznii — Północnej, Remontowej i im. Lenina. Z kolei według Sławomira Cenckiewicza i Piotra Gontarczyka „w latach 1970–1976 pion III gdańskiej SB dysponował łącznie czterema tajnymi współpracownikami o pseudonimie «Bolek»” — w roku 1987 z SB współpracował już tylko jeden z nich — Jan Czarnecki, nr rej. 18432 (S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa — przyczynek do biografii*, Gdańsk–Warszawa–Kraków 2008, s. 51).

⁵² IPN Gd 003/200, t. 3, k. 203. Pisownia oryginału.

⁵³ Ibidem, k. 220.

pogłoszek tłum ma «zamknąć» planowaną trasę przejazdu, aby samochód papieski skierował się pod «Pomnik Stoczniovców», gdzie ma oczekiwać nieokreślony bliżej «komitet powitalny»⁵⁴. Do utworzenia blokady przy „zieleniaku” w celu skierowania kolumny papieskiej pod Pomnik nawoływało też Radio „Solidarność” w audycji odbieranej w Śródmieściu Gdyni 9 VI 1987 r. w godz. 20.26–20.32⁵⁵. Na dokładkę „w nielegalnym piśmie «Na Indeksie» nr 08(27) pojawiła się informacja, że po nabożeństwie na Zaspie jego uczestnicy winni udać się pod «Pomnik Stoczniovców» w celu złożenia kwiatów z transparentami eksponowanymi wcześniej na Zaspie»⁵⁶.

Więści o papieskim zamiarze — chociaż nigdzie oficjalnie nieopublikowane — rozeszły się po kraju i rychło pojawiły się w donosach tajnych współpracowników, przekazywanych następnie przez czujnych oficerów prowadzących i ich przełożonych z powrotem do Gdańska. Takimi „rykoszetami” były np. odnotowany w aktach „Zorzy-II” meldunek z Poznania („przygotowano ludzi i samochody, które zabarykadują trasę przejazdu papieża i skierują go pod pomnik, gdzie ma się odbyć spontaniczna manifestacja pod sztandarami «Solidarności»»⁵⁷) oraz szyfrogram szefa Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza w Warszawie, ppłk. A. Kamińskiego, który w dniu 8 VI 1987 r. podzielił się „uzyskaną drogą operacyjną” informacją o zamiarze zmiany trasy przejazdu papieża przez „podziemne struktury NSZZ «Solidarność» w dniu 12 czerwca 1987 r.”, tyle że nie w centrum Gdańska, lecz na Zaspie — podczas dojazdu na miejsce celebry papamobil poprzez „zmiannę szpaleru” miał zostać skierowany pod blok, w którym mieszkał Lech Wałęsa⁵⁸, w celu zmuszenia papieża do poświęcenia tego budynku⁵⁹. Niekiedy „rykoszety” owe brzmiały cokolwiek fantastycznie: oto nieznający topografii Gdańska funkcjonariusze Wydziału III–2 Stołecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych przekazali uzyskaną przez siebie „jednoźródłową informację”, że „ks. Henryk Jankowski wraz z innymi osobami mającymi związek z konspiracyjnymi strukturami «Solidarności» dążyć ma do korekty trasy przejazdu [...] wracającego z Zaspą papieża” i skierować go „do kościoła św. Brygidy, aby poświęcił tam obraz Matki Boskiej w koronie, a następnie do Stoczni Gdańskiej”⁶⁰: zgodnie z programem wizyty, z uroczystości na Zaspie Jan Paweł II udawał się bezpośrednio na lotnisko w Rębiechowie, skąd niemal natychmiast

⁵⁴ Pismo WUSW Gdańsk („Tajne specjalnego znaczenia”) do Zespołu Informacyjno–Sprawozdawczego MSW z dnia 10 VI 1987 r. — IPN Gd 003/200, t. 1, k. 301; o krążącej w Toruniu pogłosce na temat zmiany trasy przejazdu papieża, skierowania go pod pomnik i „komitecie powitalnym” meldował kpt. M. Lewandowski, naczelnik Wydziału IV WUSW w Toruniu, dnia 4 VI 1987 r. — *Meldunek operacyjny nr 190–192/84/86* — IPN Gd 003/200, t. 6, cz. 1, k. 80/2.

⁵⁵ *Szyfrogram nr 99* mjr. F. Tokarskiego z dn. 10 VI 1987 r. do Wydziału Inspekcji WUSW w Gdańsku — IPN Gd 003/200, t. 6, cz. 1, k. 150/2.

⁵⁶ IPN Gd 003/200, t. 1, k. 300; „Na Indeksie” — pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów z Wrocławia wychodzące w latach 1985–1990 (*Archiwum Opozycji*, red. A. Iwaszkiewicz, Warszawa 2006, s. 155 („Zbiory Ośrodka Karta”, t. I)).

⁵⁷ Szyfrogram zastępcy naczelnika Wydziału IV WUSW w Poznaniu, mjr. A. Hyhsa z dnia 10 VI 1987 r. do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW i naczelnika Wydziału IV WUSW w Gdańsku — IPN Gd 003/200, t. 6, cz. 1, k. 154.

⁵⁸ Mowa o budynku przy ul. Pilotów 17 D, w którym jesienią 1980 r. — kosztem pomieszczeń biurowych ówczesnej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zaspa” — przydzielono zajmujące całe piętro mieszkanie Lechowi Wałęsie i jego licznej rodzinie.

⁵⁹ *Szyfrogram nr 1054* szefa Zarządu Zwiadu WOP w Warszawie do naczelnika Wydziału IV WUSW w Gdańsku z dnia 8 VI 1987 r. — IPN Gd 003/200, t. 6, cz. 1, k. 122.

⁶⁰ *Szyfrogram nr 2999* zastępcy naczelnika Wydziału III–2 SUSW w Warszawie, kpt. K. Ziętały z dnia 10 VI 1987 r. do naczelnika Wydziału IV WUSW w Gdańsku — IPN Gd 003/200, t. 6, cz. 1, k. 152.

odlatywał do Częstochowy. Tymczasem nie dość, że kościół św. Brygidy jak i stocznia znajdujące się w części miasta leżącej w odległości ok. 5 km w przeciwnym do Rębiechowa kierunku, to drogę na lotnisko odbywać miał papież nie papamobilem, lecz helikopterem z lądowiska przygotowanego tuż obok ołtarza.

Papież pod Pomnikiem

Niewątpliwie jednak to właśnie wizja zamieszek i brutalnego pacyfikowania demonstrantów na oczach papieża i jadących tuż za papamobilem przedstawicieli mediów z całego świata sprawiła, że ostatecznie władze zgodziły się włączyć przejazd pod Pomnik do tzw. prywatnego programu wizyty⁶¹. Decyzja taka, a przynajmniej jej ewentualność musiała być wszakże zakładana wcześniej, skoro od pewnego czasu wokół Pomnika „trwały [...] intensywne prace porządkowe: poprawiano dojazdowe ulice, usuwano szpecące budy”, niemniej jeszcze w ostatniej chwili, na szczeblu lokalnej, gdańskiej komisji kościelno-państwowej chciano „wyeliminować ten punkt z programu papieskiego, ale już było widoczne, że jest to jedynie próba raczej formalna niż faktyczna”. O zgodzie władz świadczyły też wizyty składane lokatorom dwóch stojących w pobliżu dziewięciopiętrowych punktowców już „na wiele tygodni przed przyjazdem Ojca Świętego” przez „funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa” zapowiadających swój pobyt w mieszkaniu w czasie przyjazdu papieża oraz uprzedzających o zakazie otwierania okien, a nawet zbliżania się do nich⁶². Niemniej w żadnych publikacjach prasy oficjalnej podających szczegółowe informacje na temat planowanego przebiegu wizyty (np. wyłączenia poszczególnych ulic z ruchu, funkcjonowanie komunikacji miejskiej i gastronomii, organizacja pomocy medycznej itp.) nie było ani słowa o ewentualnym przejeździe papieża pod Pomnik⁶³. Nic na ten temat nie mówił też specjalny informator wydany przez Kurię Biskupią Gdańską ani diecezjalny dwutygodnik „Gwiazda Morza”: mało tego, oba te kościelne wydawnictwa jako jedyne podały *expressis verbis*, że o 12.45 Jan Paweł II, po 15-minutowym przejeździe limuzyną bezpośrednio z Bazyliki Mariackiej, przybędzie do swej rezydencji w Oliwie!⁶⁴

12 VI 1987 r., około godziny 13 (opóźnienie wynosiło więc około pół godziny), po spotkaniu z chorymi w Bazylice Mariackiej na gdańskim Głównym Mieście, Jan Paweł II nie wsiadł do uzgodnionej w oficjalnym protokole wizyty zamkniętej limuzyny, lecz do podsta-

⁶¹ „Komuniści [...] do ostatniej chwili sprzeciwiali się temu punktowi pielgrzymki argumentując, że będzie to jeden z elementów prowokujących reakcje społeczne. Udało się jednak przekonać władze” — stwierdził po latach abp Gocłowski (T. Gocłowski, op. cit., s. 24).

⁶² *Jeden drugiego...*, s. 300–301.

⁶³ Por. chociażby: M. Formela, *Przed wizytą Jana Pawła II na Wybrzeżu gdańskim*, „Głos Wybrzeża” 21 V 1987, s. 1 i 5; R. Geśicki, *Przed wizytą Jana Pawła II na Wybrzeżu gdańskim*, „Wieczór Wybrzeża” 21 V 1987, s.1 i 2; R. Krzyżaniak, „Gdańsk: Przyjąć jak najlepiej”, „Tygodnik Wybrzeże” 7 VI 1987, s. 18–20; *Program III wizyty Jana Pawła II w Polsce*, w: *Papież*, wyd. Polska Agencja „Interpress”, Warszawa, b.d., s. 15–18; *Jan Paweł II w Trójmieście — program pobytu*, w: *Jan Paweł II w Trójmieście — Informator. Wydanie specjalne „Wieczoru Wybrzeża”*, Gdańsk, czerwiec 1987, s. 3; (Inf. PAP), *Kolejne etapy pielgrzymki Jana Pawła II. Wczoraj w Szczecinie i Gdyni — dzisiaj w Gdańsku*, „Dziennik Bałtycki” 12 VI 1987, s. 1 i 2.

⁶⁴ *Program pobytu Ojca Świętego Jana Pawła II na Ziemi Gdańskiej 11–12 czerwca 1987 r.*, w: *Wizyta Jana Pawła II — czerwiec 1987 — Gdańsk, Sopot, Gdynia*, Wyd. Kuria Biskupia Gdańska, b.d., s. 2; *Program apostołskiej wizyty Jana Pawła II na Wybrzeżu Gdańskim*, „Gwiazda Morza” 7–14 VI 1987, s. 3.

wionego pod drzwi Bazyliki papamobilu. Informację o zmianie środka transportu, dokonanej w trakcie trwania nabożeństwa dla chorych, przekazał biskupowi ks. Stanisław Dziwisz, osobisty sekretarz papieża. Po przejeździe wśród wiwatujących tłumów zgromadzonych w centrum Gdańska papieski pojazd skręcił w ul. Doki, w kierunku Pomnika Poległych Stoczniowców⁶⁵. Towarzyszyły mu zaledwie dwie limuzyny z polskimi i watykańskimi dostojnikami kościelnymi — byli to kardynałowie Józef Glemp, Franciszek Macharski, Henryk Gulbinowicz i Agostino Casaroli, abp Francesco Colasuonno, abp Eduardo Martinez oraz bp Dino Manduzzi. Jan Paweł II ukląkł samotnie u stóp potężnych, czterdziestodwumetrowych krzyży i po krótkiej modlitwie złożył bukiet z 49 białych i złotych róż — tyle bowiem nazwisk figurowało w oficjalnych wykazach ofiar śmiertelnych Grudnia 1970 r.⁶⁶ Wszystko w kompletnej, przejmującej ciszy, jakże odmiennej od radosnego entuzjazmu towarzyszącego każdemu publicznemu pojawieniu się papieża. „Kiedy papież zbliżał się do krzyży, zastał tę zupełnie wyjątkową sytuację. Przecież nigdzie wcześniej tak nie było. Całkowite milczenie, chociaż jest tłum ludzi przy pomniku” — wspominał bp Gocłowski⁶⁷. Jan Paweł II zareagował stwierdzeniem: „Opatrzność Boża nie mogła sprawić nic lepszego, bo w tym miejscu milczenie jest krzykiem” — powiedział biskupowi gdańskiemu, odchodząc od pomnika⁶⁸.

Pomimo tej ciszy papież i towarzysząca mu niewielka świta nie byli jednak na Placu Solidarności⁶⁹ sami. Wokół pomnika, w odległości zaledwie kilkudziesięciu metrów od modlącego się Jana Pawła II, plac wypełniała duża grupa licząca według różnych szacunków od kilkuset do kilku tysięcy osób, nie dość, że milczących, to jeszcze odwróconych doń plecami, tworząc nienaturalną „enklawę ciszy” w rozentuzjasmowanym mieście. „Świat sztuywności i milczenia. Smutek pustego w istocie (... [ingerencja cenzury]), choć wypełnionego ludźmi — żyjącymi innymi wartościami. Z tyłu zaś, za nimi, ci, którzy chcieli tu być”⁷⁰ — których jednak w to miejsce nie dopuszczono. Według autora relacji książkowej pierwotnie władze planowały, że odwiedziny papieża pod pomnikiem odbędą się bez udziału publiczności i dziennikarzy, „w ostatniej jednak chwili uznano, że pusty Plac Solidarności stanie się zbyt jaskrawym symbolem współczesnego polskiego dialogu” (dalej — ingerencja cenzury)⁷¹. Kim zatem byli ludzie, którymi „w ostatniej chwili” wypełniono plac — i dlaczego zgodzili się wziąć udział w tym niechlubnym przedsięwzięciu?

W dokumentach SB pobyt Jana Pawła II pod Pomnikiem Poległych Stoczniowców zrelacjonowany został nadzwyczaj lakonicznie: „O godzinie 13.09 papież przybył pod Pomnik Stoczniowców (o 13.11 złożył wiązanekę biało-żółtych kwiatów i przez około dwie minuty modlił się, następnie przez około jedną minutę przyglądał się pomnikowi), skąd o godz. 13.17 odjechał do rezydencji — przybył do niej o godzinie 13.27. Na trasie z Gdańska do Oliwy zgromadzonych było od 50 do 60 tysięcy osób. Nie zanotowano przypadków zakłócenia ładu

⁶⁵ *Jeden drugiego...*, s. 299.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 301.

⁶⁷ T. Gocłowski, op. cit., s. 25

⁶⁸ *Jeden drugiego...*, s. 300–301. Abp Gocłowski wiele lat później określił „modlitwę przy Trzech Krzyżach” jako „pełną emocji” (T. Gocłowski, op. cit., s. 48).

⁶⁹ Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku nr XV/84/81 z dnia 3 VI 1981 r. nazwę taką otrzymał anonimowy dotąd plac, na którym wzniesiono Pomnik Poległych Stoczniowców; w dniu 19 XII 1985 r. zmieniono ją na „Plac Solidarności Robotniczej” (Uchwała MRN w Gdańsku nr XIII/71/85). Nazwę pierwotną przywrócono dopiero w dniu 6 IV 1995 r. (Uchwała Rady Miasta Gdańska nr XVII/162/95).

⁷⁰ *Jeden drugiego...*, s. 301. Kropkami zaznaczono ingerencję cenzury.

⁷¹ *Ibidem*, s. 300.

i porządku publicznego⁷². Podobnie skromne były jednak również relacje publikowane oficjalnie. W książce, wydanej przez gdańską Kurię Biskupią krótko po papieskiej pielgrzymce napisano jedynie, że byli tam ludzie „inni, dotknięci paraliżem strachu”⁷³ — ani słowa o tym, że stali do papieża tyłem. Nader skąpe były również ówczesne relacje w prasie oficjalnej (we wszystkich przytaczanych tu cytatach zachowano pisownię oryginału): „Jan Paweł II, przejeżdżając ulicami Gdańska, zatrzymał się przed pomnikiem Stoczniovców, gdzie złożył wiązanek kwiatów” — tak skwitował to wydarzenie organ gdańskiego KW PZPR, „Głos Wybrzeża”⁷⁴, który zaledwie trzy dni wcześniej opisywał wizytę papieża w byłym hitlerowskim obozie koncentracyjnym: „W Majdanku [...] Jan Paweł II nie wygłaszał przemówień. Klęcząc u stóp gigantycznego sarkofagu [...] pogrążył się w modlitwie [...] owo milczenie papieża [...] było bardziej wymowne niż wszystko, co można by tu powiedzieć”⁷⁵. Jednak równie skromnie potraktował to dostępny w całej Polsce kościelny tygodnik „Gość Niedzielny” — „po nabożeństwie [w Bazylice Mariackiej] Ojciec Święty przejechał ulicami miasta do swojej rezydencji w Oliwie. Po drodze Papież zatrzymał się pod pomnikiem poległych stoczniovców, gdzie złożył wiązanek kwiatów”⁷⁶. O „gdańskich Krzyżach”, przy których „miał się zatrzymać Papież wracający do biskupiej rezydencji w Oliwie po spotkaniu z chorymi i służbą zdrowia” niezbyt dużo napisał także „Tygodnik Powszechny”; jego dziennikarz, red. Tadeusz Szyma, dodał wszakże: „Nie tylko ja marzyłem o dostaniu się pod Pomnik Poległych Stoczniovców”, jednak mógł się tam dostać „dopiero następnego dnia w południe [...] Obok pięknego bukietu z białych kalii i żółtych róż ktoś umieścił wypisaną na kawałku papieru informację: «Kwiaty od Ojca Świętego». Było sporo zwyczajnych ludzi. Wielu z nich pochylało się nad wazonem i całowało z czcią delikatne płatki”⁷⁷. Obszerniejszą relację opatrzoną śródtytułem „Pod Pomnikiem Trzech Krzyży” zamieściła „Gwiazda Morza”, ukazująca się jedynie na terenie diecezji gdańskiej⁷⁸: „teren, na którym stoi Pomnik Poległych Stoczniovców i przyległe doń ulice otoczony był szczelnym kordonem milicyjnym. Na samym placu i obok niego zgromadzono dość szczególnie jak na taką okoliczność arsenał środków. Na plac nie wpuszczono ani akredytowanych dziennikarzy, ani mieszkańców miasta. Nie wiemy na jakich zasadach znalazła się tam nieliczna grupa osób cywilnych, którą można było dostrzec spoza milicyjnego kordonu. Z Bazyliki Mariackiej do Oliwy Jan Paweł II jechał papamobilem. Kolumna papieska zatrzymała się na wysokości (... [tu ingerencja cenzury]), a Papież, kardynałowie Macharski i Gulbinowicz oraz Prymas Polski, Biskup Gdański i trzech innych biskupów udali się pod Pomnik Poległych Stoczniovców. Reszta świty papieskiej pozostać musiała na trasie. Papamobil zatrzymał się na obrzeżu placu od strony bramy stoczniovej. Jan Paweł II złożył kwiaty i klęcząc modlił się dłuższą chwili-

⁷² *Meldunek operacyjny nr 194* z dnia 12 VI 1987 r. do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW podpisany przez naczelnika Wydziału IV WUSW w Gdańsku, ppłk. Stanisława Kubińskiego — IPN Gd 003/200, t. 2, k. 310.

⁷³ *Jeden drugiego...*, s. 301.

⁷⁴ *Jan Paweł II w Gdańsku i Częstochowie*, „Głos Wybrzeża” 13–14 VI 1987, s. 2; władze PRL i podległe im środki przekazu unikały podawania pełnej i prawidłowej nazwy monumentu — Pomnik Poległych Stoczniovców.

⁷⁵ J. Solecki, *Obraz milczącego papieża*, „Głos Wybrzeża” 10 VI 1987, s. 2.

⁷⁶ Ks. A. Dunajski, *Kongres Eucharystyczny z Papieżem — Gdańsk*, „Gość Niedzielny” 21 VI 1987, s. 11.

⁷⁷ T. Szyma, *O nas i za nas*, „Tygodnik Powszechny” 21 VI 1987, s. 12.

⁷⁸ Do roku 1992 ta utworzona w 1926 r. diecezja obejmowała teren b. Wolnego Miasta Gdańska; nie należała do niej ani Gdynia, ani nawet niektóre nowe dzielnice Gdańska.

łę⁷⁹. Nawet dobrze zazwyczaj poinformowana prasa tzw. drugiego obiegu nie miała wiele do powiedzenia: „Solidarność”, wydawane poza cenzurą pismo Regionu Gdańskiego zdelegalizowanego związku, opisując manifestacje po papieskiej mszy św. na Zaspie, których celem miał być „Pomnik przed stoczną” napomknęło mimochodem, że „właśnie pod tym pomnikiem kilka godzin wcześniej spotkał się Papież z tzw. aktywem gospodarczym, czyli fachowcami od wprowadzania kryzysu ekonomicznego”⁸⁰. Nigdzie zatem, czy to w wydawnictwach oficjalnych, czy w podziemnych, nie było ani słowa o okazanym papieżowi demonstracyjnym lekcważeniu — relacje o tym pojawiły się dopiero wiele lat później, po upadku systemu komunistycznego. Ale nawet wtedy były to krótkie informacje, np. „dojście pod pomnik było zamknięte. Władze podstawily tam tylko kilka autobusów z aktywistami, którzy na widok Papieża odwrócili się do niego tyłem”⁸¹, albo że „władze zadbały o właściwą — ich zdaniem — oprawę tego wydarzenia. Na obrzeżach placu przy Pomniku Poległych Stoczniovców ustawiono szpalery ludzi. Byli to aktywiści i funkcjonariusze różnych ówczesnych służb i organizacji. Ustawieni zostali w taki sposób, że stali tyłem do pomnika i Papieża. Mieli też zasłaniać widok na to, co działo się pod pomnikiem, tym ewentualnym obserwatorom, którym udało się jakoś przedrzeć przez milicyjne kordony i podejść w okolice stoczni”⁸². Można też spotkać sztapowe, zarazem kuriozalne teksty w rodzaju: „Wydarzeniem roku [1987] była wizyta papieża Jana Pawła II, który goszcząc w Gdańsku spotkał się ze stoczniovcami przed Pomnikiem Poległych Stoczniovców na Placu Solidarności przy historycznej drugiej bramie. Jego obecność i wypowiedziane słowa były pokrzepieniem dla [...] stoczniovców”⁸³. Toteż nic dziwnego, że wśród mieszkańców Gdańska, obok najbardziej rozpowszechnionych wersji, jakoby pod pomnikiem stali po prostu funkcjonariusze SB lub członkowie rodzin milicjantów, krążyły również — i utrwaliły się — fantastyczne wieści o przywiezionych specjalnie na tę okazję towarzyszach z ZSRR.

Na tropach zagadki

W toku przygotowań do drugiej wizyty Jana Pawła II w Trójmieście (5 VI 1999 r.) „Dziennik Bałtycki” zamieścił reportaż Barbary Szczepuły zatytułowany *Niemy krzyk*⁸⁴. Autorka artykułu dotarła do jednego z uczestników owego milczącego zgromadzenia. Rozmówca reporterki, określony jedynie imieniem „Stanisław”, w 1987 r. był oficerem Marynarki Wojennej. Przed przyjazdem papieża „zarządzono odprawę” oficerów w kinie „Grom” w Gdyni-Oksywiu. Zebrani usłyszeli, że „Kościół jest wrogiem zarówno [...] Ludowej Ojczyzny, jak i wojska”, wobec tego papieżowi („który nie pasuje do socjalizmu”) należy dać do zrozumienia, że go „nie popieramy”. Zebrany polecono założyć cywilne ubrania, zabrać ze sobą żony i dorosłe dzieci, „bo sami mężczyźni nie będą wyglądać przekonująco” i zachowywać się

⁷⁹ M. Mrozińska, P. Huelle, ks. W. Lauer., E. M. Makowicz, G. Fortuna, *Papież w Trójmieście — nasze 24 godziny*, „Gwiazda Morza” 21–28 VI 1987, s. 11.

⁸⁰ *Papież Jan Paweł II w Polsce — W kolebce „Solidarności”*, „Solidarność”, nr 8–9 (174–175), 22 VI 1987, s. 3.

⁸¹ L. Biernacki, *20 lat dzień za dniem... Kronika Solidarności*, Sopot 2000, s. 149.

⁸² G. Fortuna, *Do nas, za nas, o nas. Kardynał Wojtyła i Jan Paweł II w Trójmieście*, „30 Dni” marzec/kwiecień 2005, s. 28.

⁸³ M. Wasiewicz, *Nasza Stocznia (22) — Wczoraj i Dziś Stoczni Gdańskiej*, „Nasz Gdańsk”, nr 2, 2008, s. 15; przewodniczącym kolegium redakcyjnego tego pisma jest wybitny znawca historii Gdańska, Andrzej Januszajtis.

⁸⁴ B. Szczepuła, *Niemy krzyk*, „Dziennik Bałtycki — Rejsy” 21 V 1999, s. 10.

„lodowato — żadnych uśmiechów, powitań, okrzyków”. 12 VI 1987 r. „wcześnie rano” oficerów ponownie zebrano w kinie „Grom”, skąd autokarami zostali przewiezieni do Gdańska, w okolice pomnika. „Kamienice przy [ulicy] Jana z Kolna wyglądały jak wyludnione. Jak po wojnie” — wspominał „Stanisław”. Według jego słów zaledwie kilku oficerów wzięło ze sobą żony i dzieci. Byli za to funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa. „Można ich było poznać od razu, bo głowy latały im bez przerwy to w prawo, to w lewo”⁸⁵. Sześć lat później, w specjalnym numerze wydanym tuż po śmierci Jana Pawła II, „Dziennik Bałtycki” zamieścił skrót tamtego reportażu⁸⁶, apelując o zgłaszanie się innych uczestników owego — jak to określono — „skandalicznego” wydarzenia. Jednak spośród szacowanej w artykule na kilka tysięcy osób⁸⁷ milczącej publiczności na apel ten odpowiedział tylko Zdzisław T. (podano jedynie inicjał nazwiska), mieszkaniec wsi koło Starogardu Gdańskiego, w 1987 r. pracownik Spółdzielni Usług Rolniczych SKR w będącym siedzibą gminy Lubichowie i członek PZPR. „Nasz sekretarz otrzymał polecenie, aby wybrać dziesięciu zaufanych ludzi, którzy pojadą pod Pomnik Poległych Stoczniovców, gdy będzie tam Papież” ponieważ „spodziewano się manifestacji i zamieszek”. „Chętnie się zgodziłem” — opowiedział rolnik — „nie interesowałem się specjalnie wizytą Papieża, chociaż chodziłem do kościoła tak, jak i cała moja rodzina”, jednak „«Solidarność» wówczas mi się nie podobała”. Wybranych zawieziono rano pod siedzibę PZPR w Starogardzie, gdzie już czekały autobusy. Ze Starogardu wyjechało około stu osób. „Atmosfera była jak na majówce albo zakładowej wycieczce na grzyby. Szybko znalazł się alkohol [...] Po drodze zatrzymaliśmy się na piknik. Dostaliśmy kiełbaski, piwo”. Pod Gdańskiem do autobusów dołączyły wozy milicji i ZOMO. „Wybrańców” wysadzono przed Hałą Stoczni Gdańskiej, gdzie stały już inne autokary. Dalszą drogę — około 1 km — przebyli pieszo, mijając trzy kordony milicji. Każda grupa otrzymała miniaturowe znaczki będące utajnionymi „biletami” wstępu pod Pomnik. W przypadku Zdzisława T. i jego kolegów były to metalowe samolociki. Staął w czwartym rzędzie. Wśród zebranego tłumu spotkał kolegę z klasy, oficera SB. „Papież podjechał, złożył kwiaty pod pomnikiem, pomodlił się [...] «Ludzie, czemu nie wiwatujecie, przecież to wasz papież przyjechał!»” — sztychł kolega—esbek. „Pomyślałem, że uczestniczę w jakiejś szopce. Z tyłu ludzie wiwatowali. Myślałem — czy będziemy się bić?” — wspominał bohater artykułu, dodając: „teraz [...] jest mi głupio, że uczestniczyłem w tamtych wydarzeniach. Nie rozmawiamy o tym ze sobą. Ludzie pewnie się wstydzą. Nie jest to powód do chwały”⁸⁸.

Inaczej zapamiętała te wydarzenia Aleksandra Olszewska, od 1980 r. opiekująca się kwiatami przy stoczniowej bramie nr 2 i Pomniku Poległych Stoczniovców, z tej racji na-

⁸⁵ Ibidem.

⁸⁶ Eadem, *Biało-żółty krzyż dla Papieża*, „Dziennik Bałtycki” 7 IV 2005, s. 6.

⁸⁷ Ibidem. Również według abp. Gocłowskiego „było to nawet kilka tysięcy ludzi, tworzyli bowiem bardzo gęsty szpaler”, aczkolwiek przeprowadzający z nim wywiad red. Adam Hlebowicz ocenił, iż było ich tylko około tysiąca (T. Gocłowski, op. cit., s. 24). Filmowe zdjęcia wykonane z góry pokazują jednak, że stojący tyłem szpaler miał zaledwie kilka rzędów (*O nas i za nas. Wizyta Jana Pawła II w Trójmieście — Czerwiec 1987 — Część 2*. Płyta VCD prod. Video Studio Gdańsk, brak daty wydania) i liczył nie więcej niż kilkaset osób.

⁸⁸ G. Antoniewicz, *Służba Bezpieczeństwa za plecami*, „Dziennik Bałtycki — Rejsy” 13 V 2005, s. 6–7. Przechowywane obecnie w Archiwum Państwowym w Gdańsku — Oddział w Gdyni (dalej: APG) akta Komitetu Gminnego PZPR w Lubichowie — *Informacje o pracy politycznej i sytuacji społecznej* (APG 2707/6–7) kończą się na roku 1986 i nie zawierają akt personalnych ani spisu członków. Z kolei *Ankiety personalne członków i kandydatów* Komitetu Powiatowego PZPR w Starogardzie Gdańskim (APG 2565/406–422) obejmują jedynie okres 1960–1975.

zywana także „społecznym kustoszem” Placu Solidarności⁸⁹. O tym, że Jan Paweł II przyjedzie w to miejsce, dowiedziała się dzień wcześniej od znajomego kierowcy ks. Henryka Jankowskiego, chociaż słuchy o tym dochodziły do niej już wcześniej. Razem z koleżanką udały się więc na Plac, aby na stojących tam masztach zawiesić przygotowane na tę okazję przez stoczniowców wielkie, 8-metrowej długości flagi biało-żółte i biało-czerwone oraz ogromną planszę powitalną na płocie Stoczni, zaś u stóp Pomnika ułożyły krzyż z kwiatów. O godz. 20 obu kobietom nakazano opuścić Plac. Przejęli go we władanie funkcjonariusze BOR i ZOMO, którzy przygotowali go po swojemu, usuwając wspomnianą planszę powitalną (zabrało ją ZOMO z Krakowa), krzyż z kwiatów oraz owe wielkie flagi — zamiast nich zawieszono malutkie chorągiewki ze znakiem firmowym Stoczni. Wejście na Plac zostało zablokowane, można było podejść tylko pod „zieleniak” — 16-piętrowy biurowiec Centrum Techniki Okrętowej stojący przy wjeździe na wiadukt Błędnik⁹⁰. Swoje posterunki musiały opuścić również tzw. Straż Przemysłowa Stoczni. Od swojej znajomej, mieszkającej w jednym ze wspomnianych bloków przy ul. Doki (rozpościerał się z nich wspaniały widok na Plac i główną bramę Stoczni)⁹¹, Aleksandra Olszewska dowiedziała się, że owi tajemniczy ludzie przybyli na Plac piechotą około godziny 4 rano. Zapewne przywieziono ich autokarami, ale musiały zatrzymać się one gdzieś dalej. Skierowano ich do stoczniowej stołówki, znajdującej się tuż przy bramie nr 2, na Plac wyszli kilka godzin później. Łącznie było ich około kilkuset, mężczyzn i kobiet. Komenderował nimi męski głos przez megafon. Kiedy zbliżał się papieski samochód, mężczyzna ten rozkazał wszystkim odwrócić się plecami do Papieża. Dopiero daleko za nimi i kordonem ZOMO zgromadził się tłum wiwatujący na cześć Jana Pawła II⁹².

Dlaczego?

Kiedy i na jakim szczeblu zdecydowano o wystawieniu owej szczególnej „publiczności” oraz kto — i przede wszystkim — dlaczego nakazał sprawić papieżowi jawny afront, odwracając ową publiczność doń plecami?

Zapraszając papieża, PZPR-owscy analitycy zakładali przecież, że „wizyta sprawi zawód ekstremie opozycji, bowiem dystansowanie się od niej potrzebne jest papieżowi, zarówno ze względów krajowych, jak i zagranicznych [...] Papież powtórzy nasze hasła o pojednaniu, ale da do zrozumienia, że mimo wszystko najważniejsze jeszcze przed nami [...] Najsilniej o pojednaniu mówić będzie w Gdańsku [...] Ukaże konstruktywną rolę Kościoła i wierzących w tym procesie”⁹³. Pragnąc współgrać z przewidywanymi słowami Jana Pawła II, w dniu 9 VI

⁸⁹ Po roku 1989 Aleksandra Olszewska prowadziła także kiosk z pamiątkami przy bramie Stoczni.

⁹⁰ Uczestnicząca w nabożeństwie w Bazylice Mariackiej lekarka Alicja Zgromska-Liszewska, dowiedziawszy się o tym, że papież udaje się pod Pomnik, pragnęła tam dotrzeć, biegnąc, jednak przy ówczesnym hotelu „Monopol” (vis-à-vis Dworca Głównego PKP) natrafiła na kordon milicji i metalowe zapory (G. Antoniewicz, *Widziałem Papieża. Wspomnienia z tamtej pielgrzymki, sprzed 18 lat*, „Dziennik Bałtycki” 10 VI 2005, s. 22).

⁹¹ Mieszkańcom zabroniono zbliżania się do okien. Pilnować tego mieli tajni funkcjonariusze, dyżurujący na każdym piętrze bloku (M. Gradkowska, *Wieżowiec z widokiem na historię*, „Dziennik Bałtycki — Rejsy” 27 VIII 2004, s. 9).

⁹² Relacja Aleksandry Olszewskiej z Gdańska, złożona autorowi 26 XI 2005 r.; pragnąc uzyskać inne świadectwa, wiosną 2006 r. autor niniejszego tekstu wywiesił w klatkach schodowych i na drzwiach wejściowych obu budynków duże ogłoszenia proszące o wspomnienia i zdjęcia z pobytu papieża na Placu Solidarności — jednakże bez rezultatu.

⁹³ A. Czyż, B. Kokoszka, *Notatka o przygotowaniach do II Krajowego Kongresu Eucharystycznego*

1987 r. Biuro Polityczne PZPR przyjęło „wykładnię polityczną w kwestii [...] działań związanych z przebiegiem wizyty papieża”, która zalecała m.in., aby „w działalności środków propagandy — akcentować wątki zbieżne” w wypowiedziach papieża i władz, „podejmować m.in. problematykę Ziem Zachodnich, wskazywać na tendencje odwetowe i militarystyczne w RFN”⁹⁴.

Jan Paweł II oczekiwań władz jednak nie spełnił, toteż motyw „papieskiej niewdzięczności” wobec „życzliwych” mu władz i osobicie gen. Jaruzelskiego przewija się we wszystkich ocenach formułowanych przez kierowniczegremia PRL po zakończeniu wizyty. Oficjalnie próbowano wprawdzie robić dobrą minę do złej gry — jak np. szef Radiokomitetu, Władysław Loranc, według którego „użyte w niektórych homiliach słowo «solidarność» oczekiwało [...] wiele dziesiątek lat, nim z języka ruchu robotniczego przeniknęło do [...] kościelnego nauczania”, stanowiąc „wpływ wydzwigniętej własnymi siłami klasy robotniczej na całość życia społecznego we współczesnym świecie”⁹⁵. Swoje „zadowolenie” i „wysoką ocenę” papieskiej pielgrzymki wyraził także gen. Kiszczak w rozmowie z abp. Bronisławem Dąbrowskim 29 VII 1987 r.⁹⁶ Jednakże jego zastępca, kierujący akcją „Zorza II” gen. Zbigniew Pudysz, na telekonferencji z udziałem szefów służb MSW, dyrektorów departamentów i biur oraz szefów WUSW przeprowadzonej 12 VI 1987 r. o godz. 21, czyli niespełna dwie godziny po odlocie papieża z Gdańska, dziękując szefowi WUSW w tym mieście gen. Jerzemu Andrzejewskiemu za obszerną relację z gdańskiego etapu wizyty, stwierdził, że „papież w swych wystąpieniach wyraźnie [...] zachęcał do agresji wobec władz porządkowych”⁹⁷. Na podobnej telekonferencji zorganizowanej dwa dni później, 14 VI 1987 r., rozpoczętej o godz. 19.20, zatem zaledwie trzy minuty po starcie samolotu Polskich Linii Lotniczych „Lot” z Janem Pawłem II na pokładzie z Warszawy do Rzymu, płk Jałoszyński, występując w imieniu gen. Jaruzelskiego, powiedział z przekąsem, iż „nasz dostojny gość, który przed kilkoma minutami opuścił Polskę [...] robił, co mógł”, by podgrzać atmosferę na „impresach z jego udziałem”, przekształcając je „w wiece polityczne o wrogiej wymowie nie mającej nic wspólnego z liturgią, nic wspólnego z modlitwą”⁹⁸. Z kolei „we wstępnych komentarzach” aktywu partyjnego stwierdzano, że „papież zupełnie nie zauważa wysiłków władz politycznych, natomiast podgrzewa nastroje opozycyjne [...] wywołuje ekscytacje nie tylko antysocjalistyczne, ale też antypaństwowe, pogłębiając podziały w społeczeństwie”, słowem, „złe się odpląca za serdeczność i aktywność władz”⁹⁹ — komuniści zaś „ze złością musieli realizować program, który został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską”¹⁰⁰.

i III wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce, 4 V 1987 r. — Protokół nr 31 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 12 V 1987 r., AAN-1354-V/350, k. 40.

⁹⁴ Protokół nr 35 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 9 VI 1987 r., AAN-1354-V/353, k. 204. Zob. także: *Koncepcja działań propagandowych — propaganda wizualna związana z wizytą papieża w Gdańsku*; *Koncepcja merytoryczno-propagandowa plakatów, które będą funkcjonowały w Trójmieście w okresie od 4 maja do 25 czerwca 1987 r.*; *Program „papieski” „Wieczoru Wybżeża”*, w: *Operacja „Zorza II”*..., s. 21–28.

⁹⁵ (PAP), Informacja rządu o wizycie papieża, „Dziennik Bałtycki” 19 VI 1987, s. 2.

⁹⁶ P. Raina, *Droga do „Okrągłego Stołu”*..., s. 167.

⁹⁷ Stenogram z telekonferencji — *Dokumentacja dot. pracy Zespołu V Informacyjno-Sprawozdawczego Sztabu WUSW w Gdańsku*, IPN Gd 0046/382, k. 220.

⁹⁸ *Ibidem*, k. 243.

⁹⁹ *Ocena przygotowań i przebiegu wizyty papieża w woj. gdańskim*, oprac. K. Parnowski i W. Szumałda, Gdańsk, 23 VI 1987 r. — materiał na posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 24 VI 1987 r., APG 2384/10373, s. 119–120.

¹⁰⁰ T. Gocłowski, *op. cit.*, s. 28.

Największym ciosem dla tychże władz okazała się wszakże papieska wizyta na Westerplatte. Postawiona jako jeden z warunków zgody na włączenie Gdańska do programu pielgrzymki¹⁰¹, miała w ich zamyśle wpruć papieża do rydwanu komunistycznej propagandy głoszącej „pokój” i „odprężenie” na przekór „imperialistycznej” polityce prezydenta Ronald Reagana — oraz potępienie „militarystów” z Republiki Federalnej Niemiec dążących do rewizji granic. Bo o czym innym, jeśli nie o krytyce wojny i afirmacji pokoju mógł mówić przywódca chrześcijan–katolików całego świata, zarazem przedstawiciel narodu, który tyle wycierpiał w czasie II wojny światowej, rozpoczętej zdradzieckimi strzałami niemieckiego pancernika „Schleswig–Holstein” właśnie w tym miejscu? Jan Paweł II sprawił jednak władzom PRL gorzką niespodziankę. W wygłoszonej na Westerplatte, adresowanej do młodzieży homilii powiedział m.in., że „przyszłość Polski zależy od was i musi od was zależeć. To jest nasza Ojczyzna — to jest nasze «być» i nasze «mieć». I nikt nie może pozbawić nas prawa, ażeby przyszłość tego naszego «być» i «mieć» nie zależała od nas. Każde pokolenie Polaków, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich dwustu lat, ale i wcześniej, przez całe tysiąclecie, stawało przed tym samym problemem, można go nazwać problemem pracy nad sobą, i — trzeba powiedzieć — jeżeli nie wszyscy, to w każdym razie bardzo wielu nie uciekało od odpowiedzi na wyzwanie swoich czasów. Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei” — i jakby tego było mało, dodał: „Tu, na tym miejscu, na Westerplatte, we wrześniu 1939 r. grupa młodych Polaków, żołnierzy, pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego, trwała ze szlachetnym uporem, podejmując nierówną walkę z najeźdźcą. Walkę bohaterską. Pozostali w pamięci Narodu jako wymowny symbol. [...] Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w swoim życiu jakieś swoje «Westerplatte». Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można «zdeztererować». Wreszcie — jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba «utrzymać» i «obronić». Utrzymać i obronić w sobie i wokół siebie. Obronić — dla siebie i dla innych. Tak jak to Westerplatte”¹⁰².

Władze były zaskoczone takim, dotąd niespotykanym, ujęciem tematu. Papież nie tylko nie powiedział tego, czego odeń jakże logicznie oczekiwały, ale wykorzystując Westerplatte jako symbol bohaterskiego — acz nie szalonego — oporu i walki z wielokrotnie przeważającymi siłami wroga, potraktował go jako zachętę do przeciwstawiania się komunistycznej władzy, która wydawała się potężna i niewzruszona. Bo czy inaczej można było zrozumieć słowa o „wymiarze zadań, które trzeba podjąć i wypełnić”, „słusznej sprawie, o którą nie można nie walczyć”, wreszcie o „porządku prawd i wartości, które trzeba utrzymać”? „Nie takiego

¹⁰¹ Na obradach Komisji Wspólnej Rządu PRL i Episkopatu 23 IX 1986 r. Kazimierz Barcikowski argumentował, że „jeśli w program wizyty ma wchodzić Gdańsk, to Westerplatte nie może być pominięte. Tego nie zrozumiałby nikt z Polaków” (P. Raina, *Wizyty Apostolskie...*, s. 265). Abp Gocłowski po latach wspominał: „strona państwowa, niejako dla zrównoważenia sił [w zamian za zgodę na mszę nie na lotnisku w Rębiechowie, lecz na Zaspie] wysunęła pomysł, aby na Westerplatte, historycznym miejscu początku II wojny światowej, zorganizować spotkanie z młodzieżą. Miało mieć ograniczoną liczbę uczestników i w intencji władz miało służyć pewnym względem ideologicznym” (T. Gocłowski, op. cit., s. 20).

¹⁰² Homilia Jana Pawła II do młodzieży na Westerplatte 12 VI 1987 r., [cyt. za:] „Gwiazda Morza” 21–28 VI 1987, s. 9; kontrolowane przez PZPR gazety codzienne nie zamieszczały treści papieskich homilii — ich pełna treść dostępna była jedynie w niskonakładowej prasie katolickiej oraz w wydawanych ze sporym opóźnieniem okolicznościowych książkach i albumach.

obrotu sprawy i nie takiego przemówienia Ojca Świętego spodziewały się władze¹⁰³ — toteż ich przedstawiciele nie kryli niezadowolonia, a nawet oburzenia. Dał temu wyraz m.in. minister ds. wyznań, Władysław Loranc, który w rozmowie z bp. Jerzym Dąbrowskim, przeprowadzonej 11 VI 1987 r., tj. w przeddzień uroczystości, po przeczytaniu przemówienia¹⁰⁴ stwierdził, że „wzorzec osobowy majora Sucharskiego jest dobrym ideałem [dla młodzieży], ale o rozbrojeniu nie ma nic, o nowych inicjatywach [rozbrojeniowych, formułowanych przez państwa Układu Warszawskiego] też nic! Papież mówi o prawach człowieka, domaga się upodmiotowienia. A nie będzie upodmiotowienia, gdy nie starczy środków na minimum ucywilizowanego życia. A nie starczy, gdy zbrojenia wszystko pochłona”¹⁰⁵. Mieczysław Rakowski w swoich dziennikach pod datą 15 VI 1987 r. zapisał, że „na Westerplatte JP II [Jan Paweł II] nie wspominał o pokoju (na co liczył WJ [Wojciech Jaruzelski]), pouczał natomiast młodzież, jaką siłę moralną powinna posiadać. Powiedział: «Każdy z was musi mieć w sobie Westerplatte, czyli walczyć z przeważającym nawet wrogiem»”¹⁰⁶. W sporządzonej przez gdański WUSW i podpisanej przez gen. Andrzejewskiego *Informacji o przebiegu operacji Zorza II na terenie województwa gdańskiego* odnotowano, iż „po spotkaniu z młodzieżą, wśród części uczestników, jak również osób odbierających transmisje RTV zadawano pytanie, dlaczego papież nie złożył kwiatów pod pomnikiem na Westerplatte”¹⁰⁷, aczkolwiek tamtejsze „uroczystości przebiegały w atmosferze powagi i godności”¹⁰⁸. „We wstępnych komentarzach i opiniach członków partii, aktywu partyjnego [...] zwraca się uwagę, że podczas pobytu na Westerplatte papież nie wygłosił słowa o pokoju, jak również nie złożył chociażby symbolicznej wiązanki kwiatów pod Pomnikiem Obrońców”¹⁰⁹, a „strona kościelna w projekcie wystroju miejsca uroczystości na Westerplatte usiłowała zasłonić najważniejsze dla tego miejsca hasło «Nigdy więcej wojny!» hasłem religijnym”¹¹⁰. Przygotowany na podsumowujące pobyt Jana Pawła II posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR w dniu 19 VI 1987 r. tajny dokument, opracowany przez zespół pod kierunkiem Jerzego Klicy, stwierdzał wprost: „Stolicy Apostolskiej wyrażono oczekiwania, że na ziemi polskiej papież powinien mocno zaakcentować sprawę wojny i pokoju” oraz „potwierdzić nasze niezbywalne prawa do Ziem Zachodnich i Północnych”. Sprzyjać miał temu „dobór miejscowości na trasie podróży papieża”, który był „trafny” i „pozwolił na wydobycie problematyki pokoju i zaakcentowania polskości Ziem Odzyskanych”¹¹¹. Autorzy opracowania przyznawali, iż w swoich wystąpieniach papież dostrzegał „konieczność zachowania pokoju”, acz powiązał to z kwestią praw człowieka i „pominął nasze inicjatywy w tym zakresie” — ale „całkowite pominięcie problemu

¹⁰³ T. Gocłowski, op. cit., s. 21.

¹⁰⁴ Nie jest jasne, czy przedstawiciele władz otrzymali tekst papieskiej homilii drogą oficjalną, czy też weszli w jego posiadanie tzw. metodami operacyjnymi. Za tą drugą ewentualnością przemawiają słowa szefa WUSW w Gdańsku, gen. Jerzego Andrzejewskiego, na telekonferencji odbytej w dniu 12 VI 1987 r. o godz. 21, iż „wygłoszona [na Westerplatte] homilia nie odbiegała od treści będącej w posiadaniu kierownictwa Spraw Wewnętrznych” (Stenogram z telekonferencji, IPN Gd 0046/382, k. 216).

¹⁰⁵ P. Raina, *Wizyty Apostolskie...*, s. 281.

¹⁰⁶ M. F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1987–1990*, t. X, Warszawa 2005, s. 89–90.

¹⁰⁷ IPN Gd 003/200, t. 2, k. 387; uroczystości na Westerplatte — w przeciwieństwie do np. mszy św. na Zaspie — transmitowane były przez telewizję ogólnopolską.

¹⁰⁸ Gen. Jerzy Andrzejewski, *Ocena przebiegu wizyty Jana Pawła II w województwie gdańskim*, Gdańsk, 13 VI 1987 r., IPN Gd 299/40, k. 109.

¹⁰⁹ Ibidem, k. 112–113.

¹¹⁰ Ibidem, k. 118.

¹¹¹ Protokół nr 37 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR z dnia 19 VI 1987 r., AAN–1354–V/355, k. 5, 8.

pokoju na Westerplatte” uznano za „zaskakujące”¹¹². W dokumencie zaznaczono, iż „wizyta odbyła się bez znaczących odstępstw od programu” — wyjaśniając w przypisie, że „chwila modlitwy papieża przed pomnikiem stoczniovców była uzgodniona wcześniej ze stroną państwową. Gromadząc pod pomnikiem 10–tysięczną grupę aktywu nie dopuściliśmy do planowanej przez opozycję politycznej manifestacji”¹¹³. Jak widać, liczebność owej „grupy aktywu” rosła wraz ze szczeblem władzy, której o niej raportowano: we wspomnianej *Informacji o przebiegu operacji Zorza II na terenie województwa gdańskiego*, pisząc o wymagającej „odrębnego omówienia” realizacji „dodatkowej operacji nr 17 w związku z pobytem papieża pod Pomnikiem Stoczniovców”, szef gdańskiego WUSW relacjonował, iż „siłami III i XXVII związku taktycznego MO zabezpieczono teren wokół pomnika, potraktowany jako strefa „0”. Na obrzeża strefy skierowano 1200 pracowników operacyjnych oraz 6000 aktywu partyjnego delegowanego przez instancję wojewódzką, w tym 1450 żołnierzy zawodowych WP po cywilnemu. Na terenie Stoczni Gdańskiej im. Lenina za murem oddzielającym teren pomnika wystawiono linie posterunków MO i Straży Przemysłowej Stoczni Gdańskiej. Wydzielone siły operacyjne i mundurowe zabezpieczyły gmachy użyteczności publicznej i mieszkania prywatne położone w tym rejonie. Do działań wzmacniających zabezpieczenie, a zwłaszcza dla uniemożliwienia zorganizowanego przejścia z kościoła św. Brygidy w kierunku pomnika skoncentrowano 4 bataliony VI związku taktycznego MO”¹¹⁴. Jednakowoż nawet tajna i poufna korespondencja pomiędzy ministerstwami Spraw Wewnętrznych i Obrony Narodowej w sprawie „świadczeń wojska związanych z operacją «Zorza II»” oraz „zabezpieczeniem akcji specjalnej w dn. 6–16.06.1987 r.” nie zawiera żadnych, nawet zakamuflowanych wzmianek na temat takiego wykorzystania zawodowej kadry wojskowej¹¹⁵.

O ile więc samo zgromadzenie kilkuset bądź nawet kilku tysięcy aktywistów PZPR pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców mogło być rzeczywiście spowodowane wyłącznie chęcią niedopuszczenia w tym symbolicznym miejscu do manifestacji zwolenników „Solidarności” z udziałem najwyższego autorytetu świata katolickiego — o tyle okazanie temuż autorytetowi jawnego afrontu poprzez lekceważące odwrócenie się doń plecami mogło stanowić rewanz za niespełnienie oczekiwań władz w tym najważniejszym dla nich punkcie wizyty w Gdańsku. Wersję, że było to spontaniczne działanie lokalnego kierownictwa PZPR, SB bądź osób bezpośrednio koordynujących akcję pod Pomnikiem, należy stanowczo wykluczyć. Struktury PRL były ściśle zhierarchizowane i bezgranicznie lojalne. Decyzja o takim, a i nie innym zachowaniu „publiczności” ściągniętej sporym wysiłkiem organizacyjnym musiała zapaść na najwyższym szczeblu władzy — np. w Biurze Politycznym KC PZPR. Niestety, pozostałe po nim dokumenty nie pozwalają stwierdzić, kto, kiedy i dlaczego podjął decyzję, aby tak właśnie potraktować Jana Pawła II. Wprawdzie temat wizyty papieża znajdował się w oficjalnym porządku obrad sześciu posiedzeń Biura Politycznego¹¹⁶, jednakże prze-

¹¹² Ibidem, k. 12.

¹¹³ Ibidem, k. 8.

¹¹⁴ IPN Gd 003/200, t. 2, k. 381–382.

¹¹⁵ Mowa jest jedynie o dostarczeniu środków transportu morskiego i lotniczego, powoływaniu rezerwistów do ROMO, zakwaterowaniu funkcjonariuszy MSW w obiektach wojskowych wraz z wyżywieniem i obsługą sprzętu samochodowego, wreszcie o prowadzeniu „pracy ideowo-politycznej przed wizytą papieża” (IPN BU 1585/3028, k. 16, 19–20v, 39–41, 55–56, 74–77, 84–85, 88–91, 100).

¹¹⁶ Było to 3 II 1987 r. (AAN–1354–V/338, k. 41–66), 12 V 1987 r. (AAN–1354–V/350, k. 28–54, 334–335), 19 V 1987 r. (AAN–1354–V/351, k. 4, 377–378), 2 VI 1987 r. (AAN–1354–V/352, k. 3, 201), 9 VI 1987 r. (AAN–1354–V/353, k. 3, 204) oraz poświęcone w całości podsumowaniu wizyty posiedzenie w dniu 19 VI 1987 r. (AAN–1354–V/355). Z każdego z tych posiedzeń sporządzano ko-

chowywany w stołecznym Archiwum Akt Nowych zespół dokumentów pod nazwą *Protokoły z posiedzeń Biura Politycznego KC PZPR* z tego okresu nie zawierają zapisów przebiegu obrad¹¹⁷, lecz jedynie opracowania i materiały pomocnicze mogące stanowić co najwyżej podstawę do dyskusji, zazwyczaj będące załącznikami do właściwych protokołów¹¹⁸. Nie da się więc na ich podstawie stwierdzić, kto miał jakie zdanie w tej kwestii i czy temat ten w ogóle był dyskutowany. Niemniej w *Decyzjach Biura Politycznego KC PZPR* podjętych na posiedzeniu w dniu 19 V 1987 r. Biuro Polityczne „przyjęło informację tow. Czesława Kiszczaka dotyczącą możliwych prowokacyjnych wystąpień w celu zakłócenia przebiegu wizyty papieża w Polsce. Zalecono podjęcie stosownych przeciwdziałań, w tym m.in. wystosowanie przez ministra spraw wewnętrznych pisma do prymasa w tej sprawie”. Realizację tego zalecenia — w terminie do 8 VI 1987 r. — polecono Wydziałowi Społeczno–Prawnemu KC PZPR. Do nadzoru nad realizacją „stosownych przeciwdziałań” wyznaczono Czesława Kiszczaka, Józefa Baryłę i Stanisława Cioska¹¹⁹; była więc to sprawa szczególnej wagi.

O intensywności kontaktów na szczycie PZPR–owskiej hierarchii w związku z przyjazdem i pobytem papieża świadczy tymczasem zachowany, z pozoru mało istotny dokument z 1987 r. — dziennik korespondencji sekretariatu Wydziału Społeczno–Prawnego KC PZPR z sekretarzami resortowymi¹²⁰. Tylko w jednym dniu, 3 VI 1987 r., w rubryce „Korespondencja otrzymana” zanotowano pod skrótem „S.SC.” [Sekretarz Stanisław Ciosek] wpłynięcie dwóch dokumentów — były to kolejno *Materiały dot.[yczące] spraw związanych z wizytą papieża* z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych („tajne spec. znaczenia”), nadesłana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych *Szyfrówka z Rzymu* („Tajne”) oraz *Notatka dot.[ycząca] rozmowy z abp. Bronisławem Dąbrowskim* w dniu 25 V 1987 r.¹²¹ — wszystkie trzy sygnowane były znakiem „S.J.B.” lub „J.B.”, oznaczającym niewątpliwie, że ich bezpośrednim nadawcą był sekretarz KC Józef Baryła. Dużo jest też w tym okresie wezwań w rodzaju: „tow.[arzysz] A.G. [Andrzej Gdula], tow. S.C. — pilnie — rozmowa” (3 czerwca) czy też „t[ow]. A.G. — proszę o opinię” (5 czerwca)¹²². Pod datą 6 czerwca zanotowano: „Uwaga na dobre przygotowanie MS [miejsca spotkania?]”; odbiorcami tej „korespondencji” byli: „t[ow]. A.G.”, „t[ow.] W. Grzelec” oraz „t[ow.] S[ekretarz] J.B. — zwrot a[d]/a[cta]”¹²³. 8 VI 1987 r. sekretariat Wydziału otrzymał treść wystąpienia lubelskiego ordynariusza, bp. Bolesława

munikat prasowy, publikowany następnie w „Trybunie Ludu” i innych organach PZPR, żaden z nich nie zawierał najmniejszej wzmianki o omawianiu tematu wizyty papieża; konsekwentnie, z posiedzenia w dniu 19 czerwca komunikat taki nie został w ogóle sporządzony.

¹¹⁷ Według S. Cenckiewicza, „w lipcu 1989 r. gen. Wojciech Jaruzelski polecił przekazać stenogramy [z posiedzeń Biura Politycznego KC PZPR] do depozytu Sztabu Generalnego LWP”, gdzie od 20 XII 1989 r. rozpoczęło się ich niszczenie (S. Cenckiewicz, *Zapomniana rocznica*, „Rzeczpospolita” 6–7 II 2010, s. A27).

¹¹⁸ Co ciekawe, w AAN brakuje jedynie stenogramów z posiedzeń, na których omawiano kwestie związane z wizytą papieża: Protokół z posiedzenia Biura Politycznego w dniu 22 V 1987 r., odbytego podczas przerwy w obradach IV Plenum KC PZPR i poświęconego sprawom Wydziału KC ds. Młodzieży, Kultury Fizycznej i Turystyki jest kompletny i zawiera stenogramy (AAN–1354–V/331, k. 385 i następne).

¹¹⁹ AAN–1354–V/351, k. 378. Wydział Społeczno–Prawny KC PZPR, na którego czele stał wówczas Andrzej Gdula, miał w swojej gestii m.in. sprawy polityki wyznaniowej i narodowościowej.

¹²⁰ AAN–1354–LII/93.

¹²¹ Ibidem, s. 46.

¹²² Ibidem.

¹²³ Ibidem, s. 47.

Pylaka, przewidzianego do wygłoszenia dzień później oraz — „od rektora KUL P. Hemperka” — przemówienie witające papieża na tej uczelni¹²⁴. 10 czerwca odnotowano otrzymanie — z Departamentu III MSW — „wykazu uczestników obiadu na KUL” plus bliżej nieokreślone pismo z Departamentu II MSW. W dniach 11–12 czerwca nadeszło pięć tajnych pism od Stanisława Cioska, 12 czerwca — z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — „homilia nr 18” (również sygnowana jako „tajne”) oraz — w tym samym dniu 12 czerwca, kiedy papież bawił w Gdańsku — pięć następnych tajnych pism od Stanisława Cioska¹²⁵. Można więc bez przesady powiedzieć, iż dla czołwki aparatu PZPR nie było w owym czasie sprawy ważniejszej niż pielgrzymka papieża po Polsce — a kluczową rolę w działaniach z nią związanych odgrywali Stanisław Ciosek, Andrzej Gdula i Józef Baryła¹²⁶. Niewykluczone, iż właśnie ten ostatni, z uwagi na swoje powiązania z tzw. pionem politycznym wojska, był autorem pomysłu wykorzystania należącej niemal w 100% do PZPR kadry oficerskiej do zademonstrowania papieżowi niezadowolenia z powodu „wymuszonego” przezeń przyjazdu pod Pomnik Poległych Stoczniovców, będącego zarazem swoistą odpłatą za pogrzebanie nadziei władz związanych z Westerplatte. Za taką hipotezą może przemawiać zamieszczona w omawianym dzienniku pod datą 8 czerwca przy jednym z pism adresowanych do „A.G.” (Andrzeja Gduli) adnotacja: „proszę realizować decyzję J. Baryły”. Czyżby chodziło o „uruchomienie” członków partii z nawykłej do porządku pomorskiej, w tym przypadku kociewskiej¹²⁷, wsi? Nie

¹²⁴ Ibidem, s. 48. Jan Paweł II gościł w Lublinie w drugim dniu swojej pielgrzymki, tj. 9 VI 1987 r. Po modlitwie i złożeniu kwiatów w mauzoleum obozu koncentracyjnego na Majdanku odwiedził Katolicki Uniwersytet Lubelski, spotykając się tam z przedstawicielami świata nauki, a następnie z profesorami i studentami tej uczelni.

¹²⁵ AAN–1354–LII/93, s. 48. Oficjalnie program papieskiej pielgrzymki do Polski w 1987 r. zawierał dziewięć homilii w ścisłym znaczeniu tego określenia (łac. słowo wygłoszone przez kapłana w trakcie mszy św. przed rozpoczęciem liturgii eucharystycznej). Gdyby jednak nazwą tą objąć wszystkie zaplanowane publicznie wystąpienia Jana Pawła II (w tym przemówienie powitalne na lotnisku Okęcie), z pominięciem wystąpień spontanicznych lub ponownego zabrania głosu podczas tej samej uroczystości — numer 18 miałyby właśnie przemówienie na Westerplatte (*Spis treści, w: Trzecia podróż Jana Pawła II do Polski, Città del Vaticano 1987, s. 97* („L'Osservatore Romano”, Wydanie polskie, Numer specjalny 8–14 czerwca 1987 r.)).

¹²⁶ Stanisław Ciosek (ur. 1939) — w 1980 r. minister ds. współpracy ze związkami zawodowymi, 1985–1986 kierownik Wydziału Społeczno–Prawnego KC PZPR, następnie sekretarz KC PZPR; członek tzw. zespołu trzech (wraz z Jerzym Urbanem i gen. Władysławem Pożogą) przygotowującego reformę PRL; uczestnik obrad Okrągłego Stołu; po 1989 r. ambasador RP w Moskwie i doradca prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Józef Baryła (ur. 1924) — generał, wieloletni oficer polityczny różnych szczebli; 1980–1985 szef Głównego Zarządu Politycznego WP, 1986–1988 członek Biura Politycznego KC PZPR, 1990 ambasador RP w Syrii i Jordanii. Andrzej Gdula (ur. 1942) — 1985–1986 wiceminister spraw wewnętrznych, szef Służby Polityczno–Wychowawczej MSW, następnie kierownik Wydziału Społeczno–Prawnego KC PZPR; uczestnik obrad Okrągłego Stołu; 1996–2005 dyrektor zespołu doradców prezydenta Kwaśniewskiego. Wszyscy trzej wchodzili w skład specjalnego „zespołu organizacyjno–politycznego dla zabezpieczenia wizyty papieża w Polsce” powołanego przez Biuro Polityczne na posiedzeniu w dniu 3 II 1987 r. (AAN–1354–V/338, s. 65–66); pozostałymi członkami tego gremium byli: Kazimierz Barcikowski, Czesław Kiszczak, Jan Główny, Ernest Kucza, Józef Uzycki i Tadeusz Olechowski).

¹²⁷ Wybór mógł paść na Kociewie także z tego powodu, że zdominowane przez Kaszubów Zrzeszenie Kaszubsko–Pomorskie było jedynym z 18 stowarzyszeń legalnie działających w woj. gdańskim, które oficjalnie poinformowało o zamiarze uczestniczenia w uroczystościach organizowanych przez Kościół w związku z wizytą papieża (Pismo Wydziału Społeczno–Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego

można wszakże wykluczyć, iż była to jednoosobowa decyzja ministra spraw wewnętrznych, gen. Czesława Kiszcza, a nawet Wojciecha Jaruzelskiego.

Wiele wskazuje na to, że antydemonstracja pod Pomnikiem skierowana była bezpośrednio do samego papieża — którego nie tylko władze uważały za wyczulonego na reakcje uczestników uroczystości z jego udziałem¹²⁸ — oraz do jego bezpośredniego włoskiego otoczenia, które nie dość że nienawykło do takich zachowań wobec głowy Kościoła, to w dużej części wysoce sceptyczne wobec zaangażowania Jana Pawła II w popieranie „Solidarności”¹²⁹, mogło potraktować ją jako kolejny argument przeciw prowadzonej przez niego polityce — to zaś skutkowało osłabieniem pozycji papieża i jego polskich współpracowników w Watykanie. Za taką hipotezę przemawia fakt, że pod Pomnik nie dopuszczono ani jednego dziennikarza, ani jednej ekipy telewizyjnej¹³⁰ — jedynie wąską, kilkuosobową grupę fotoreporterów, spośród których tylko trzech opublikowało kiedykolwiek zdjęcia z papieżem na tle owej specyficznej „publiczności”. Pierwszy z nich, Wojciech Kryński, pracował dla kontrolowanej przez władze Centralnej Agencji Fotograficznej (CAF), drugi — Zbigniew Kosycarz był fotoreporterem „Głosu Wybrzeża”, organu KW PZPR w Gdańsku; trzecim był osobisty fotograf papieża, Arturo Mari. Toteż przez cały okres PRL i długo później — nie licząc zamieszczonych w wydanym w 1988 r. przez gdańską Kurię Biskupią albumie¹³¹ zdjęć

w Gdańsku podpisane przez zastępcę dyrektora, Janusza Zemłę do Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW z dnia 16 V 1987 r., IPN BU 1585/6061, k. 29–30); pomiędzy tymi zamieszczającymi od wieków Pomorze społecznościami występuje niezbyt silny, ale odczuwalny antagonizm.

¹²⁸ Już *Informacja MSW dotycząca niektórych aspektów działalności Jana Pawła II* z dnia 20 III 1979 r. stwierdzała, że „papież [...] nie tylko chce zbliżyć się do ludzi, ale i nie boi się tego zbliżenia [...] jest mocno podbudowany sympatią mas” (*Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW*, oprac. A. Friszke, M. Zaremba, Warszawa 2005, s. 146). Na organizowanym przez władze kursie szkoleniowym dla nauczycieli w marcu 1979 r. ogłoszono, iż Jan Paweł II „stara się o tanie gesty w stosunku do tłumu” wzorowane „na amerykańskich kampaniach wyborczych” — np. „nakłada kapelusz góralski na głowę, podaje każdemu rękę, całuje dzieci itp.” (cyt. za: *Jan Paweł II w Polsce — wielka nadzieja*, „Biuletyn Informacyjny” [KOR] nr 4(30), 1979, s. 23). Z kolei Zespół Analiz MSW we *Wstępnej ocenie przebiegu i efektów wizyty papieża* z dnia 19 VI 1987 r. nazwał Jana Pawła II „doświadczonym wiewiowcem demagogiem”, który „uznał za stosowne stopniowo nasilać aluzje polityczne szukając w ten sposób poklasku” (IPN BU 1585/6061, k. 96). Zagraniczni korespondenci relacjonujący pierwszą wizytę Jana Pawła II w Polsce zauważali, że „nowy papież ma ogromny dar nawiązywania bezpośredniego kontaktu z rzeszami wiernych” (cyt. za: Katon, *Świat patrzy na Jana Pawła*, „Biuletyn Informacyjny” [KOR] nr 4(30), 1979, s. 40).

¹²⁹ Przykładem niech będzie osoba głównego organizatora papieskich pielgrzymek, kard. Roberto Tucci, na temat którego TW „Termit” donosił, iż „należy on [...] do tej grupy watykańskiej, która nie lubi Polaków i «Solidarności»” (P. Raina, *Teczka...*, s. 93). Bp Tadeusz Gocłowski był pewien, że „Jan Paweł II sam nadawał kierunek polityce Watykanu w stosunku do państw bloku wschodniego” (T. Gocłowski, op. cit., s. 30).

¹³⁰ Wizytę papieża pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców filmowali z ukrycia — z okien wspomnianego punktowca przy ul. Doki 2 — operatorzy Video Studio Gdańsk, niezależnej agencji filmowej utworzonej i działającej pod egidą gdańskiej Kurii Diecezjalnej; nakręcony wówczas film został opublikowany dopiero w 2007 r., jako bezpłatny dodatek do „Dziennika Bałtyckiego” w XX rocznicę wizyty (*O nas i za nas. Wizyta Jana Pawła II w Trójmieście. Czerwiec 1987 — Część 2*. Płyta VCD). Zob. też przypisy nr 87.

¹³¹ *Zostań z nami*, red. A. Śliwka, S. Figlarowicz, Gdańsk 1988; ów nieduży formatowo i wydany w niewielkim jak na owe czasy nakładzie 10 tys. egz. album stanowił plon konkursu „Sto plus jeden”, zorganizowanego przez gdański okręg Związku Polskich Artystów Fotografików, i zawierał niemal wyłącznie czarno-białe prace zgłoszone do tego konkursu.

Wojciecha Kryńskiego¹³² i Zbigniewa Kosycarza¹³³ — próżno było gdziekolwiek znaleźć zdjęcie Jana Pawła II na te pleców partyjnego i wojskowego aktywu. Z kolei opublikowanie takiej fotografii za granicą przedstawiłoby władze PRL w złym świetle. Z oczywistych względów afrontu wyrządzonego papieżowi nie miało zamiaru nagłaśniać jego otoczenie¹³⁴.

Zakończenie

Niezależnie od rzeczywistych intencji, afront wyrządzony Janowi Pawłowi II na gdańskim Placu Solidarności był wymownym przyznaniem się władz PRL do politycznej porażki. Zapraszając papieża do rządzonej przez siebie Polski, komuniści nie mieli przecież na celu okazania sympatii do katolicyzmu czy też do Jana Pawła II osobiście — ani tym bardziej wzmocnienia słabnącej solidarnościowej opozycji. Czynili to we własnym politycznym interesie: papież miał nie tylko dopomóc w przełamaniu utrzymującego się od wprowadzenia stanu wojennego wizerunku PRL jako wojskowej dyktatury, niegodnej współpracy i niezasługującej na jakąkolwiek pomoc, zwłaszcza ekonomiczną. Miał także wpisać się w głoszoną przez władze PRL politykę „dialogu ze społeczeństwem” i „reform”, przekazując mieszkającym w kraju obywatelom sygnał, że władza jest na tyle silna, iż nie obawia się ani Kościoła, ani „Solidarności” — a niektóre z deklarowanych przez nią priorytetów (np. potępienie zbrojeń i pragnienie pokoju) najwyższy zwierzchnik Kościoła katolickiego traktuje jak swoje.

Tymczasem odważna postawa papieża, pokonująca opór nie tylko zapraszających go władz, lecz także sporej części polskich i watykańskich hierarchów Kościoła, sprawiła, że kalkulacje te spełzyły na niczym, co w rezultacie przyspieszyło upadek niewydolnego ustroju. Komunistom pozostały jedynie bezsilne i złośliwe gesty — takie jak ten pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku.

Turning one's Back on the Pope

During his multiple trips across the world Pope John Paul II was welcomed if not with enthusiasm and joy then at least with respect due to the leader of a religious community of billions of Catholics and the head of the sovereign Vatican City State.

Amidst the thousands of events there was a single one when John Paul II did not hear ovations or even polite applause. On the contrary — he listened to ominous silence and members of the gathered public showed their backs. Astonishingly, this reception awaited the Polish Pope in his homeland.

¹³² Ibidem, fot. nr 79; zarówno ten, jak i inne zamieszczone w tym albumie fotogramy Wojciecha Kryńskiego wyróżniały się jakością kolorów i miejscem wykonania — widać było, że ich autor towarzyszył bezpośrednio papieżowi.

¹³³ Ibidem, fot. nr 3 i 6. Zdjęcia te są czarno-białe i wykonane z wyraźnie dalszej perspektywy niż fotografie W. Kryńskiego.

¹³⁴ Zdjęcie Arturo Mariego z papieżem na Placu Solidarności z odwróconą doń plecami „widownią” zaczęto w Polsce publikować dopiero po śmierci Jana Pawła II. Wydany w 1988 r. w nakładzie 100 tys. egz. przez związane z reżimem PRL wydawnictwo „Interpress” duży, kolorowy album zatytułowany *Pielgrzymka do świata* zawierał zdjęcie papieża na tle pomnika i złożonych pod nim kwiatów, bez widoku „publiczności”. Podpis zdjęcia głosił, iż Jan Paweł II „zatrzymuje się przy pomniku Stoczniovców i składa kwiaty u jego stóp” (M. Maliński (tekst), A. Mari, R. Rzepecki (zdjęcia), *Pielgrzymka do świata*, Warszawa 1988, s. 418 i 420).

The occasion in question was a visit paid by John Paul II at the Monument of the Fallen Shipyard Workers in Gdańsk on 12 June 1987, which the communist authorities of the People's Republic of Poland treated as one of the greatest threats posed by the Pope's stay in the hometown of "Solidarity".

The article attempts to cast a new light on all the circumstances of that event and to resolve: who and why decided to opt for such an ostentatious and undiplomatic disapproval of the official guest of the communist authorities, the best known Pole in the world?